

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote  
 „ „ „ Kraju 5.00 „  
 „ „ „ zagran. 7.20 „  
 Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

**Cena 20 groszy**  
 Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Poczta Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy w 1 stronie i w tekście 30 groszy strona 5 szpaltów  
 Nekrologi 25 „ „ „ „  
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „  
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpaltów  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 3/4 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-0)

## Riffenom nie wolno okazać słabości

### Cały ruch jest sprowokowany przez bolszewików

### Francja-pionierką cywilizacji w Afryce

Prowokacyjna mowa komunisty została nagrodzona policzkiem — Bójka w parlamencie francuskim

PARYŻ, 23 czerwca. (Pat). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu izby Painleve złożył oświadczenie w sprawie Marokka. Premier oświadczył na wstępie, że rząd objawszy władzę, zastał sytuację, w której granicę francuską na północ od rzeki Ouergi przenikali ryfeni, zmierzając w kierunku Fezu. Obecnie trzymamy linię rzeki Ouergi, którą przekroczymy jedynie w dwóch głównych punktach, gdzie utworzymy dwa potężne bastiony dla obrony linii francuskiej. Gdybyśmy okazali słabość, to nie tylko byłibyśmy dalecy od uzyskania spokoju, ale zaryzykowalibyśmy zachęcenie napastnika. Ewakuacja byłaby równoznaczna z ewakuacją całej Afryki północnej i z masakrą wszystkich francuzów. Nie utrzymywalibyśmy oficjalnych stosunków z Abdel-Krimem, ale jednakże byliśmy zawsze powiadamiani o jego zamiarach. Nasi emisariusze dali mu do poznania, że chcemy żyć jedynie w dobrym porozumieniu z ryfenami. Nie proponowaliśmy nigdy nic takiego, co by mogło w czemkolwiek naruszać prawa Hiszpanji.

Painleve podkreślił, że rząd pragnie, aby niebawem francuskie warunki pokojowe mogły być w porozumieniu z Hiszpanją ogłoszone. Jedyną rzeczą, której nie należy czynić, jest wywoływanie wśród ryfenów wrażenia, że Francja chce pokoju, gdyż obawia się walki.

PARYŻ, 23 czerwca. (Pat). W dalszym ciągu przemówienia swego na popołudniowym posiedzeniu izby Painleve oświadczył, że bez względu na to, co mówią, Francja właśnie przyniosła cywilizację do Marokka.

Painleve odczytuje następnie odezwę Abd-el-Krima, w której przywódca ryfenów zapewnia, że jest oblicza zapatrzony w materialne wojenne i amunicję na wszystkie potrzeby wojny świętej.

Premier przypomina dalej słowa Zinowjewa, że wojna święta w Marokku stworzy dla Francji poważne trudności i sprzyjać będzie działalności sowietów.

Dalej premier mówi o działaniach Doriota, o odezwie komunistów do Abdel-Krima i o propagandzie komunistycznej wewnątrz kraju, podkreślając, że dziennik „L'Humanité“ ogłosił wiadomości wojskowe, które z Barcelony mogły z łatwością dojść nazajutrz do Abdel-Krima. Zbrodnicza propaganda komunistów pośród marynarzy i robotników portowych powoduje opóźnienie transportów z oddziałami wojskowymi i amunicją, oraz łącznie z szeregiem wydawanych po arabsku odezw i proklamacji przyczynia się do zachęcenia Abdel-Krima do dalszego prowadzenia wojny.

Rząd francuski, mówił Painleve, spełnił swój obowiązek i spełni go do końca.

Zwracając się do socjalistów, Painleve oświadcza, że przedstawiciele klasy robotniczej nie mają prawa odsuwać się od rządu w tych okolicznościach. Chodzi o uzyskanie uchwały całego narodu. Sprawa jest wielka i warto dla niej bić się i umrzeć. Dlatego też Francja, mając przed sobą postulat cywilizacyjny, musi pozostać jednomyślną. Czynię więc ostateczne wezwanie do wszystkich bez różnicy i uważam, że w sprawie narodowej, gdy chodzi o cywilizację zachodnią, a w szczególności o cywilizację francuską, nie macie prawa odłączyć się od narodu. (Okłaski na prawicy, w centrum, na lewicy i częściowo na skrajnej lewicy).

Po przemówieniu Painlevego izba, zgodnie z wnioskiem rządowym, postanawia rozpocząć natychmiastową dyskusję nad interpelacjami.

Deputowany komunistą Doriot

wychwala w swym przemówieniu cywilizację rosyjską, w przeciwstawieniu do kapitalistycznej cywilizacji zachodniej.

Deputowany pułk. Picot rzuca się po tych słowach na trybunę i zadaje deputowanemu Doriot szereg uderzeń. Następuje bójka, przerwana przez interwencję kilku deputowanych. Herriot zawieszona posiedzenie.

#### ZA GABINETEM CZY PRZECIWKO.

PARYŻ, 23 czerwca. (A. W.). Stronictwa socjalistyczne głosowały dzisiaj nad rezolucją, dotyczącą stosunku socjalistów do rządu.

Najwięcej, gdyż 60 głosów, otrzymała rezolucja posła Morella, głosząca zasadę natychmiastowego zerwania z polityką popierania gabinetu Painlevego. Rezolucja Renaudela, doradzająca warunkowe zerwanie, otrzymała 47 głosów. Wniosek posła Auriol'a, o zachowanie dotychczasowej taktyki po

pięrania rządu, uzyskał tylko 10 głosów.

#### ABD-EL-KRIM PROPONUJE FRANCJI POKÓJ.

PARYŻ, 23 czerwca. (A. W.). „Chicago Tribune“ ogłasza wiadomość swego korespondenta z przywódce riffenów, Abd-el-Krimem. W wywiadzie tym Abd-el-Krim oświadczył, że gotów jest do zawarcia pokoju z Francją i uznania granic wyznaczonych traktatem w Algesiras, pod warunkiem jednak uznania przez Francję niezależności państwa Rif-kabyllów. Gdyby Hiszpanja zdecydowała się na tych samych warunkach za wrzeć pokój, Abd-el-Krim gotów jest zrzec się Oenty i Malili.

Abd-el-Krim w dalszym ciągu wywiadu zapewnił, że doniesienie dzienników francuskich jakoby miał on zamiar zdobyć Fez i ogłosić się sułtanem a nawet kalifem, jest bez sensu, zaś twierdzenie, jakoby on pierwszy zaatakował francuzów — jest bezpodstawne. Konflikt — jak stwierdził Abd-el-Krim — wynikał z nie usuwania riffenów z terytorium francuskiego, prześladowania ich i zamykania w więzieniach. Abd-el-Krim proponuje Francji zawarcie pokoju i ustalenie granic, jeżeli Francja nie zechce pójść po tej linii przywódcy powstańców marokkańskich nie pozostaje nic innego, jak walczyć do ostatka.

Abd-el-Krim stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby on działał pod wpływem rządu niemieckiego a armia jego zasilana była przez Niemców w broń, amunicję i materialia wojenne.

#### UMOWA O BLOKADZIE WYBRZEŻY.

PARYŻ, 23 czerwca. (A. W.). Z Madrytu donoszą, że w dniu 22 b. m. podpisaną została umowa między Francją a Hiszpanją, dotycząca kwestji blokady wybrzeży marokkańskich.

W myśl tej umowy połączone floty obu państw w jaknajbardziej liczny składzie obsadzą porty marokkańskie i ustanowią ustawiczną kontrolę wybrzeża. Każdy okręt, przybywający do portu marokkańskiego, poddany zostanie gruntownej rewizji, aby uniemożliwić dostawę z zewnątrz materiału wojennego, broni i amunicji.

## Dziś będą znowu awantury w sejmie

### „Wyzwolenie“ złoży protest

Piastowcy opublikują „sensacyjne“ dokumenty, które niczego nie tłumaczą

WARSZAWA, 23 czerwca. (Specjalna służba inf. „Głosu Polsk.“) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu figuruje dalszy ciąg obrad nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Należy się spodziewać przy tej dyskusji dalszych nieporządków.

Klub Wyzwolenia zgłosi protest przeciwko odesłaniu jego wniosku o panu Makulskim do sądu marszałkowskiego. Klub jest zdania, że nie pozwala na to regulamin i że dotąd nie było odpowiedniego precedensu.

Klub Piasta ze swej strony zamierza odpowiedzieć na atak Wyzwolenia przez opublikowanie fotografi dokumentu, pochodzącego z czasów wyborów do obecnego sej-

mu. Podówczas poseł Polakiewicz kandydował razem z posłem Makulskim z okręgu białostockiego na liści Nr. 1 Piasta i wobec napaści związku ludowo-narodowego

#### Prezydent odwiedzi wystawę w Liskowie w dniu 29 b. m.

WARSZAWA, 23 czerwca. (Specjalna służba inf. „Głosu Polsk.“) Jak się dowiadujemy prezydent Rzeczypospolitej z wystawy w Grudziądzu uda się na wystawę w Liskowie w województwie łódzkim. Spędzi tam dzień ś. Piotra i Pawła 29 czerwca.

bronii piastowców jako swoich kolegów od zarzutu udziału w nadużyciach dojazdowych.

Klub Piasta sądzi, że ogłoszenie tego dokumentu zupełnie oczyści p. Makulskiego.

W związku ze sprawą p. Makulskiego marszałek Rataj konferował wczoraj z panami Witosem i Kiernikiem; rozmawiał także dłużej z posłem Polakiewiczem.

W dniu wczorajszym rozeszła się po kuluarach pogłoska, że dalsze rozpatrywanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej ulegnie odroczeniu. Jak się dowiadujemy jednak z sejmowych źródeł mierzających, pogłoski te są bezpodstawne.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego“ zawiera:

1 ulgowy bon teatralny i 2 bony do kinematografu.

Bony te zmniejszają kilkakrotnie obowiązujące normalnie ceny biletów.



# WALKA KLAS A WALKA LĄDÓW

## Robotnik chiński przeciw kapitalizmowi W. Brytanji

W chwili, gdy na gorącym terenie marokańskim toczą się nie uarchizki już, ale krwawe i ciężkie boje między armją Abd-el-Krima i wojskami Francji i Hiszpanji, spłyły na Europę wieści o niebezpiecznych rozruchach w Szanghaju; wieści, świadczące, że pod zdobywczą stopą zbrojnej kolonizacji europejskiej zaczyna się grunt palący równo w Afryce jak w Azji.

Pamiętamy, jak jeszcze kilka lat temu Turcja uchodziła w oczach mocarstw europejskich za masę padkową, o której podział kłóciły się między sobą Anglja i Francja; pamiętamy srogą odprawę, jaką była wyekwipowanym i uzbrojonym przez Anglję grekom, ocalającym nietylko swe posiadłości azjatyckie, ale wchodząc nanowu w posiadanie straconego chwilowo Konstantynopola. W ślady zwycięskiej Turcji wstąpił niebawem śmiertelny niepodległości Egiptu. Z Egiptu ta sama idea buntu przeciw wierzchnictwu obcych przybyłych przeniosła się do Marokka, zapalając ogniem fanatycznej walki mahometańskie zastępy Abd-el-Krima.

Wszelako ponad te wszystkie krytyczne wybrzeża bądź odporu bądź walki przeciw europejczykom, ważniejsze i groźniejsze są zdarzenia, „ygnalizowane w dniach ostatnich z dalekiego wybrzeża chińskiego.

Dotychczas przeciw hegemonii białej buntowały się oddzielne narody lub plemiona; obecnie powstają przeciw niej całe kontyenty.

Urzędowe agencje angielskie i amerykańskie usiłują krwawe sceny w Szanghaju nakryć i wyosobić pod kłosem kłamliwych lub tendencyjnych zmyśleń: nie ulega jednak wątpliwości, że sceny te, w swej istotnej prawdzie, stanowią przejaw olbrzymiego i głębokiego fermentu, jaki ogarnął wszystkie ludy azjatyckie po rozegraniu wojny światowej.

Jest to ferment szczególnego rodzaju: obok pobudek narodowych mają w nim żywy udział uczucia walki klasowej. Żądza niepodległości narodowej idzie w nim w parze z pragnieniem wyzbycia się pasywności społecznych. Pracowity, cierpliwy lecz niemiłosiernie wyzyskiwany proletariát chiński występuje do walki przeciw bezwzględnej jarzmie kapitalistów, które utożsamia zazwyczaj z jarzmem obcych przedsiębiorców, przeważnie Anglików i Amerykanów. I rzeczywiście, kapitalizm anglo-amerykański, wnosząc na gruncie chińskim nową organizację pracy i wytwórczości, wprowadził zarazem pierwiastki przeciwieństwa między robotnikiem a przedsiębiorcą. Kapitał, który sam przez się w oczach robotnika występuje zawsze jako czynnik przemocy i wyzysku, na erytorjum chińskim, na domiar, wystąpił w charakterze siły najeźniczkiej i cudzoziemskiej.

Rozpatrując rzeczy ze stanowiska czysto gospodarczego, niepodobna kapitalizmowi anglosaskiemu odmówić doniosłych na Dalekim Wschodzie zasług: dzięki niemu w tonie drzemającego odwiecznym snem społeczeństwa obudziły się nowe prądy życia, powstały nowe potrzeby, nowe zadania i dążności. Przyszły pierwsze objawy zmiękczenia socjalnego, a wraz z nie-

mi nowe, pierwsze zwiastuny postępu. Koloniści i kolonizatorzy, kapitaliści i zdobywcy, organizatorzy i przedsiębiorcy mają już poza sobą na obszarze chińskim pracę jednego albo i dwu pokoleń; mają bogaty, zakorzeniony w ziemi tamtejszej dorobek. Nie chcą przeto z pola ustąpić; powołują się na swój plon, na swe prawa nabyte. W imię tych praw odwołują się do rządu swego państwa i oczekują pomocy, której, oczywiście rzadko im nie odmówią. I Anglja i St. Zjednoczone Ameryki Półn. wy-

stąpią z całą przewagą swej potęgi w obronie swych zagrożonych obywateli, którzy reprezentują zagrożone interesy kapitalizmu obu tych krajów na lądzie azjatyckim.

Dla usprawiedliwienia interwencji nie zbraknie należytych powodów: od lat 25, t. j. od stłumienia rebelji bokserów, Chiny zmuszone są do udzielania cudzoziemcom szczególnych przywilejów. Wcielaniem tych przywilejów, jak wiadomo, w Szanghaju tudzież we wszystkich innych większych miastach chińskich, były osobne

dzielnice, zastrzeżone dla obywateli angielskich, francuskich, amerykańskich, w których mocarstwa mogły przedsiębiorca wszelkie środki, jakie uważały za stosowne, celem ochrony swoich obywateli, dzielnice te, stwarzające jakgdyby gniazda przywileju, bogactwa i władzy na tle ubóstwa i poniewierki miejscowej, dawały rażący obraz nierówności między żywiołem tubylnym a żywiołem przybyszów zamorskich. Obraz taki sam przez się stanowił nieustanny posiew propagandy przeciw pla-

cówkom kapitalizmu. Dodać do tego niebawo, krwiożerczy zaisie głód zysku w przedsiębiorcach, którzy za 12 a niekiedy 14 godzin pracy dziennej ofiarowali robotnikowi chińskiemu zarobek nie sięgający naszych 50 groszy! Dodajmy brak jakichkolwiek urządzeń lub zarządzeń higienicznych w obrębie fabryk; zbrojnie wprost lekceważenie życia i zdrowia proletariatu, zatrudnionego przy warszłatach; posługiwanie się pracą dzieci poniżej lat 10-ciu, to wszystko, co produkcję kapitalistyczną w Chinach zrównywało z jakąś potworną, piekielną plantacją bogactw fantastycznych na kościach i krwi, na mózżach i ciałach ludzkich.

Czyż trzeba było wielkich ze strony Moskwy bolszewickiej wysiłków, aby z tego pobojuwiska pracy, z tego pola poniewierki ludzkiej, dobyć protest gniewu, zemsty i odwetu?

Fakt, że obecne zaburzenia w Szanghaju poprzedził strejk robotników chińskich, skierowany przeciw kapitalizmowi i przedsiębiorcom angielskim, najwymowniej świadczy, że ogień, jaki się wyczął na dalekim wybrzeżu Azji, jest ogniem walki klasowej. Jest ogniem walki lądów: walki przez Chiny wypowiedzianej mocarstwom Europy i Ameryki, które dotychczas najświęciej były przekonane, że mają od Boga poruczone sobie posiadanie i prawo żerowania na wszystkich innych lądach pod osłoną miecza i krzyża.

J. Przemyski,

## Zaostrzenie sytuacji w Chinach

### ANGLJA OOSTRZYŁA STAN WOJENNY.

LONDYN, 23 czerwca. (A.W.). — Północnie w Hong-Kongu pogorszyło się znowu do tego stopnia, że władze angielskie obostrzyły w mieście stan wojenny. Dzielnice europejskie otoczone są wojskiem. Listy i depesze podlegają ścisłej cenzurze. Ruch w obrębie miasta kontrolowany jest przez władze. — Wywóz złota i srebra został surowo zakazany.

Ludność europejska, wobec wzrastającego wśród chińczyków wzu-

żenia, tłumnie opuszcza miasto. — Banki wszystkie są pozamykane. Kanonierki angielskie krążą ustawicznie po całym porcie, pełniąc funkcje statków strażniczych.

### MOCARSTWA SKŁONNE DO USTĘPSTW.

LONDYN, 23 czerwca. (A. W.). „Times“ donosi z Pekinu, że ambasadorowie wielkich mocarstw przy rządzie chińskim odnieśli się do ministerstwa spraw zagranicznych z propozycją rozpoczęcia nowych rokowań, mających na celu uregulowanie stosunków, panujących w Szanghaju.

Wielkie mocarstwa gotowe są poddać rewizji swój stosunek do Chin, oparty na koncesjach międzynarodowych i wogóle wyrażają skłonność do jaknajdalej idących ustępstw.

### BANKI ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE.

HONG - KONG, 23 czerwca. — (Pat). Wszystkie banki chińskie zostały zamknięte w celu uniemożliwienia depozytariuszom masowego wycofywania wkładów. Wolontariusze patrolują na ulicach. Wszyscy prawie chińczycy, pracujący w dzielnicach angielskich, rozpoczęli strejk.

## Komunistów niemieckich zabolął Szanghaj

### Chodzą i robią hałas

BERLIN, 23 czerwca. (Wł. si. telegraficzna „Głosu Pol.“). We wszystkich większych miastach niemieckich odbyły się demonstra-

cje komunistyczne na cześć rewolucjonistów chińskich. W Hamburgu przemawiał były kandydat na prezydenta Rzeszy Thaelman.

W manifestacjach hamburskich brał udział marynarze stojących obecnie w porcie hamburskim okrętów sowieckich

## Uczniowie dokonali zamachu na nauczyciela

### Za złe stopnie na świadectwach

#### Smutny stan szkolnictwa w okręgu białostockim

Ze Słonima donoszą: Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawej tragedji wileńskiej, gdy oto w dn. 21-ym b. m. pełen zgrozy fakt poruszył opinię publiczną: dokonano zamachu na życie nauczyciela tutejszego gimnazjum im. Tad. Kościuszki, p. Borysowicza, zamieszkałego przy ul. Mińskiej nr. 46.

Zamach ten zbrodniczy ma następujące podłoże:

Dnia 20 b. m. zakończono uroczyste w wymienionym gimnazjum rok szkolny. Z około 300 uczniów tej szkoły, którzy otrzymali świadectwa, nie wszyscy byli zadowoleni. Grono nauczycielskie oceniło ich, oczywiście, na podstawie całorocznej pracy i zasobów wiedzy, czego uczniowie i ich rodzice zrozumieć nie mogą, czy nie chcą. Zaznaczyć należy, że większość uczniów tej szkoły przerasta wiekiem poszczególne klasy, a przeto odznacza się brakiem należytego wychowania domowego i ujawnia częstokroć pierwotne instynkty i lenistwo. Pomimo ciągłych upominań, kłopotliwych i wprost do młodzieży i do rodziców, pisemnie i ustnie na konferencjach rodzicielskich po każdym okresie, uczniowie nie czynili żadnych stawianym im wymagań. Kilku z nich najbardziej niedbalych, przyczyniając nieprzychylny dla siebie wynik klasyfikacji, już na 10 dni przed ostateczną klasyfikacją przesłalo anonimowy wyrok śmierci p. Borysowiczowi na przykład, gdyby ten zbyt surowo — ich zdaniem — klasyfikował. P. Borysowicz, dłu-

gie pogroźek.

Prawdopodobnie autorzy anonimowego wyroku śmierci, otrzymawszy, mimo teroru, odpowiednią ich wiedzy i zachowaniu się notę, postanowili swoje zbrodnicze zamiary w czyn wprowadzić. W tym celu wybrali się około północy, w dniu otrzymania świadectw, pod mieszkanie p. Borysowicza i tam dokonali zamachu na jego życie, strzelając i rzucając dużymi kamieniami przez okno do jego pokoju. Strzały i kamienie zniszczyły mieszkanie nauczyciela, który tylko cudem uniknął śmierci.

Na wieść o zbrodni polecił natychmiast starosta słonimski, p. Przeciszewski, przeprowadzenie jaknajszczęśliwszego dochodzenia. Śledztwo w toku.

Przy tej sposobności podkreślić należy wprost karygodny i w krajach kulturalnych nie spotykany sposób traktowania przez kuratorium białostockie spraw, związanych ze szkolnictwem. Dowodem słuszności powyższego zarzutu może być np. żywy jeszcze w naszej pamięci wypadek pobicia i pozostawienia na drodze w porze zimowej 14-letniej uczennicy szkoły siostr Niepokalanek przez 20-letniego ucznia klasy 7-jej tutejszego gimnazjum. Czyn ten godny bandyty, dzięki opieszałości i nieznanym tendencjom kuratorium białostockiego, pozostał bezkarny, po mimo, że rada pedagogiczna większością głosów uchwaliła wydalenie tego ucznia ze szkoły.

Wzburzona opinia publiczna domaga się od ministerjum oświecenia jaknajprędszego uzdrowienia stosunków w gimnazjum słonimskim i wogóle w okręgu białostockim.

## Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 25.VI 1925 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędzie się licytacje przymusowe od niżej podanych osób za niezapłacone podatki:

Bialer P., Piotrkowska 60, 12 desek. Goldberg A., N. Zarzewska 31, kredens, otomana plusz, tremo, 2 szafy. Gric St., Rzgowska 3, szafa, zegar, otomana, firanki z ramą. Łachecki M., Rzgowska 18, szafa, komoda. Wajs F., Rzgowska 103, 4 krzesła, 2 stoliki do kwiatów, etażerka, ramka, szafka do wody, 2 kapy, 3 obrazy. Zilbersztajn M., Rzgowska 33, szafa, lustro, garnitur. Knopman A., Wólczajska 54, urządzenie sklepu rzeźniczego. Rubin I., Piotrkowska 145, szafa, otomana, lustro, stół, 6 krzesel. Rubinsztajn D., Piotrkowska 182, kredens, zegar, pianino. Zieliński A., Wólczajska 156, pianino, biurko, otomana, 2 fotele, kredens, zegar. Buhle R., Gdańska 162, maszyna do pisania, 2 biurka, debowe, rolwaga. Beutler A., Lipowa 92, kredens. Herszkowicz Sz., Kilińskiego 89, szafa, bieliźniarka. Berliński A., urządzenie pok. stołowego, 2 szafy, pokój dziecienny, szafka, zegar. Juraszek L., Nawrot 88, pianino, otomana, kredens. Dziembor H., Zagajnikowa 67, 2 biurka, prasa, bufet, 2 stoły, Sztetner A., Narutowicza 56, urządzenie pok. stołowego. Razner A., Kilińskiego 61, biurko, kasa ogniotrwała, 2 garderoby, 2 kredensy. Goldlust Sz., Przejazd 30, pianino, kredens, otomana, stół, 6 krzesel. Halpern M. Ch., Kilińskiego 61, tremo, otomana, kredens, zegar, garderoba, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała, biurko, szafa, biblioteka, dywan. Gilles O., Przejazd 20, kredens, otomana, biurko, stół, 6 krzesel. Lipski S., Przejazd 30, kredens, otomana, zegar. Hammer J., Kilińskiego 105, kredens, szafka, garderoba, lustro, amywulka, 2 stoliki nocne. Łęczyński St. D., Narutowicza 35, pianino. Wygodzki W., szafa do rzeczy z lustrem, szafka, stół, 2 krzesła, kanapa, 2 kapy plusz. Spirytus H. M., Rokicińska 12, 12 klg. blachy cynkowej, 25 piecyków kuchennych. Jaskubowicz S., Węglowa 10, kredens, pomocnik, zegar stojący.



## Tętno chwili Swój do swego

Chiny przechodzą obecnie kryzys choroby zakaźnej, której na imię: ksenofobia. Piękny ten wyraz oznacza: Swój do swego! Chiny dla Chińczyków! Nie pchaj się, gdzie cię nie proszą! Nie rzucaj kamyków do mego ogródka!.. i t. d.

Ksenofobia jest chorobą zakaźną, której bakcylus udziela się bardzo łatwo; otoczenie chorego może się zarazić wdychając powietrze zakażone oddechem pacjenta.

Objawy ksenofobii są niezbyt miłe dla otoczenia, bliższych i dalszych znajomych, a nawet przyjaciół chorego.

Wysoka gorączka i mialgna, które towarzyszą chorobie, skłaniają pacjenta do popełniania rozmaitych wybryków niecodziennych. Do rzędu wybryków tego rodzaju należy ulubione przez Rosjan starej daty „bitio posudy”, rozbijanie mebli, gospodarzy, gości etc. Chorobliwość tych wybryków polega na tem, iż wyczynia je chory tylko pod adresem obcych.

Chorzy na ksenofobię Chińczycy rozbijają więc dzielnice cudzoziemskie w rozmaitych Szanghajach i Kantonach, wyrrywają włosy i wybijają zęby europejczykom, a nawet urządzają harakiri białym diablom.

Chińczycy, naród zresztą niewymownie grzeczny, gdy im zdrowie dopisuje, tłumaczą się, że inaczej nie mogą; biali działają im na nerwy. Chiny dla Chińczyków, powiada, niechaj biali siedzą u siebie w domu, niech ich wizyty u nas nie trwają po kilka i kilkadziesiąt lat, a damy im spokój.

Ksenofobia jest zaraźliwa. Tylko patrzeć, jak hindusi oświadczą: Indje dla hindusów! (Awanturować się jak Chińczycy nie mogą, bo nie pozwolili na to angielskie consilium facultatis, czuwające stale nad stanem zdrowia pacjenta hinduskiego). Za przykładem Indji pójdzie Sjam, Kambadża, Annam, Tonkin... Nawet Jamaica i Porto-Rico zaczną pewnego pięknego poranku kiwać palcem w bucie.

Ksenofobia orientalna wyraża się w formach gwałtownych, pozabawionych kurtuazji i elegancji. Jest to najczęściej action directe z użyciem noża, maczugi i broni palnej.

Ksenofobia może przecież objawiać się w inny sposób, utajony, ukryty, zamaskowany. Tak ją praktykują na zachodzie. Tu są grzeczni, kulturalni ludzie, którzy nie będą przecież rozbijać swemu vis-à-vis nosa. Zamiast noża a pałki używa się broni równie skutecznej, a zdrowiu nie szkodzącej. Broń ta to wizy konsularne. Rzecz z pozoru niewinna, a zjadliwa. Siateczka broniąca skutecznie przed wizytą obcych.

Wizy są dzisiaj powojennym wyrazem ksenofobii pod adresem wszystkich cudzoziemców. A że Europa jest mała i państw w niej dużo, przeto płochy a lekkomyślny turysta zanim zdobędzie parę tych stempelków gotów już jest do operacji odmładzającej metody Steinachera lub Woronowa.

Z San-Francisco do Nowego Jorku wali Amerykanin w ekspresie 6000 kilometrów bez wizy, bez paszportu. Od brzegu Atlantyku do brzegu Pacyfiku nie zatrzymuje go ani jedna granica celna. Wolny jest jak ptak.

W Europie-starym świecie kichnąć nawet nie można, aby nie obrazić czyjejś granicy.

Kiedyż i Europa zdobędzie się na hasło: Europa dla europejczyków!

Tres.

## Konkurs literacki „Głosu Polskiego“

Dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem upływa termin składania prac konkursowych. Zadnie przedłużenie terminu jest ze względów technicznych niemożliwe, gdyż już dzisiaj od rana komisja kwalifikacyjna rozpoczyna kwalifikowanie nadesłanych drac.

## Moskwa pozwala Niemcom wstąpić do ligi

Widzi w tem swoją korzyść  
Rapallo i Polska

BERLIN, 23 czerwca. (Wi. s. tel. „Głosu Pol.“. Sensacją dnia jest wywiad, udzielony współpracownikowi „Vossische Zeitung“ przez rosyjskiego ambasadora w Berlinie Krestjańskiego, który dzisiaj samolotem udał się do Moskwy.

Ambasador sowiecki oświadczył, iż pogrożki sowieckie pod adresem Niemiec z powodu przystąpienia ich do paktu bezpieczeństwa są zmyślane. Rosja rozumie dobrze trudne położenie Niemiec, oraz życzenia niemieckie, zmierzające do odzyskania prowincji nadreńskich. Traktat w Rapallo nie może być przeszkodą dla Niemiec

w przystąpieniu do ligi narodów, gdyż został on w roku 1923 przez nią samą zarejestrowany. Przedtem jednak powinien być w sposób rozumny i dokładny interpretowany paragraf 16 paktu ligi, dotyczący się przemarszu francuzów przez Niemcy.

Umowa w Rapallo nie jest skierowana ostrzem swem przeciwko Polsce, przeciwnie, przewiduje ona równorzędne umowy co do sądów rozjemczych z Czechosłowacją i Polską.

Niemcy w lidze narodów, jako członek rady, będą mogli być po-

zyteczniejsze dla Rosji, niż poza ligą. Pionne się staną obawy Czicherina przed jednolitym frontem antybolshewickim zainaugurowanym przez Anglię, ponieważ przez wstąpienie Niemiec do ligi nie będzie mogła być uzyskana jednomyślność, wymagana przez pakt o lidze.

Rosja, oświadczył ambasador, wyśle na konferencję wrześniową ligi, wzorem Ameryki, specjalnego obserwatora. Rząd Szwajcarii udzielił obserwatorowi angielskiemu wizy na wjazd do Genewy wbrew dotychczasowej praktyce.

## Propozycje niemieckie należy poważnie rozpatrzyć

Niezachwiana przyjaźń Francji i Anglii  
Dobre stosunki z Polską  
Wielka mowa polityczna ministra Benesa

PRAGA, 23 czerwca. (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu zabrał głos minister spraw zagranicznych Benesz, zaznaczając na wstępie, że dzisiejsze jego expose jest tylko rozwinięciem tego, co mówił już w swym expose, wygłoszonym w kwietniu bezpośrednio po wręczeniu memorjału niemieckiego. Od tego czasu ustnie, a również i w memorjałach na piśmie, wypowiadał kilkakrotnie wobec Herriota i Chamberlaina stanowisko Czechosłowacji, wskazując, że Czechosłowacja uważa wprawdzie protokół genewski za najlepsze rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa, nie odrzuca jednak bynajmniej propozycji niemieckiej w tej sprawie, oraz planowanego zawarcia umów arbitrażowych. Przed wydaniem ostatecznej decyzji Czechosłowacja pragnie jednak sprecyzować zasady, na jakich zawarty miał być pakt i układy arbitrażowe.

Czechosłowacja domaga się, aby pakt bezpieczeństwa żadną miarą nie naruszał praw, zabezpieczonych traktatem pokoju. We wstąpieniu Niemiec do ligi narodów, oraz w zobowiązaniu Niemiec do uznania wzajemnych praw i obowią-

zów członka ligi narodów Czechosłowacja widzi konieczne uzupełnienie paktu bezpieczeństwa.

W dalszym ciągu Benesz wyraził przekonanie, że pakt bezpieczeństwa, zawarty z Niemcami, do prowadzi, konieczności do zawarcia dalszych paktów bezpieczeństwa pod egidą ligi narodów.

Benesz oświadczył dalej, że uważa, iż niemiecki wniosek winien być w sposób poważny rozpatrzone. Jest bowiem rzeczą możliwą, że propozycja niemiecka jest poważna i szczerą.

Jednocześnie Benesz zaznaczył, że pierwszym najważniejszym czynnikiem polityki międzynarodowej jest porozumienie angielsko-francuskie. Po wielu trudnościach, jakie wyloniły się w ciągu ostatnich lat, Anglia jest gotowa zagwarantować terytorjalny status quo nad Renem. Obecna sytuacja przedstawia się w ten sposób, że nawet gdyby nie doszło do zawarcia paktu bezpieczeństwa z Niemcami, między Anglią i Francją dojdzie do jeszcze ściślejszego związku. Drugim najmniej ważnym czynnikiem jest fakt, że teraz Niemcy poraz pierwszy po wojnie stają się jako czynnik polityczny równopraw-

ny. Pakt bezpieczeństwa ma być oboustronny, a nietyk. staut quo ma być broniona zarówno wobec Niemiec, jak i wobec Francji i Belgii. Żądanie, aby Niemcy wstąpili do ligi narodów nakłada na nie pewne zobowiązania, daje im jednak pewne prawa.

Dalszą część swej mowy dr. Benesz poświęcił scharakteryzowaniu znaczenia, jakie pakt bezpieczeństwa będzie posiadał dla Czechosłowacji.

Mówiąc o stosunkach z Polską, minister dowodził, że podwyższenie polskich taryf nie wpłynęło na nie ujemnie i wyraził nadzieję, że podjęte ponownie rokowania będą ukończone ku oboustronnemu zadowoleniu.

Minister Benesz podkreślił, że prócz szeregu umów o charakterze gospodarczym, finansowym i administracyjnym, nie zawarto z Polską żadnej tajnej umowy.

Poruszając sprawę stosunku Czechosłowacji do Austrii, Benesz zaznaczył, że osiągnięte zostało wspólne porozumienie z austriackim ministrem spraw zagranicznych, Matają.

## Min. Sokal chciał zostać zagranicą

Premjer się na to nie zgadzał  
lecz został przekonany skutkami katastrofy samochodowej

GENEWA, 23 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Korespondent nasz dowiaduje się, że minister pracy p. Sokal, po zakończeniu sesji konferencji pracy, zwrócił się do premjera z listem, w którym prosił o przyznanie mu urlopu wypoczynkowego, zawiadamiając, że urlop ten chce spędzić zagranicą w Gene-

wie, gdzie już się znajduje. Na powyższy list premjer pan Władysław Grabski odpowiedział, że w swoim czasie już wydał okólnik, zawiadamiający urzędników, żeby urlopy spędzali w kraju, wobec tego wyraża nadzieję, że minister Sokal da dobry przykład swoim podwładnym i na wypoczynek powróci do kraju.

Minister Sokal odpowiedział na to, że wprawdzie uznaje słuszność wywodów premjera, ale wobec katastrofy samochodowej, której uległ on i jego małżonka, zmuszony jest do czasu wyzdrowienia żony pozostać w Szwajcarii.

W ten sposób incydent ten został zlikwidowany.

## „Daily Telegraph“ szafuje Niderlandami

Dzieli, daje, daruje jak swój

BERLIN, 23 czerwca. (Wi. s. tel. „Głosu Polskiego“). Pisma niemieckie drukują na pierwszym miejscu wyciąg artykułu „Daily Telegraph“, w którym pismo to omawia sprawę t. zw. korytarza gdańskiego. „Daily Telegraph“ oddaje Niemcom korytarz polski, w zamian za co proponuje utworzenie korytarza kłajpedzkiego. Zgodę i twy, oświadcza to pismo, będzie można uzyskać przez oddanie je Wilna.

## Stowarzyszenia ligi na kongresie w Warszawie

W dniach od 3 do 8 lipca r. b. odbywać się będzie w Warszawie IX z kolei kongres unji międzynarodowej stowarzyszeń ligi narodów (Union Internationale des Associations pour la Societe de Nations).

Kongres ten z urwagi na charakter, jaką jest Unja, na swój skład osobowy, oraz na tematy, jakie będą przedmiotem dyskusji i uchwał, posiada duże znaczenie polityczne a dla nas pozatem również doniosłe znaczenie propagandowe. Unja obejmuje liczne stowarzyszenia ligi narodów, jakie istnieją prawie we wszystkich państwach europejskich, oraz w wielu pozaeuropejskich. Należą do niej stowarzyszenia nie tylko tych państw, które są członkami ligi narodów, ale również i takich, które do ligi dotąd nie przystąpiły.

W roku bieżącym dokonano uroczyście inauguracji sekretariatu generalnego unji, który się mieści w Brukseli i pozostaje pod kierownictwem prof. Teodora Ruyssena (francuza), przy współudziale Molony (anglika). Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli dyplomatycznych prawie wszystkich państw, przy czym imieniem korpusu dyplomatycznego przemawiał ambasador Francji, Maurice Herbertte.

Obecnie prezydentem unji jest Sir Willoughby Dickinson (Anglija) wiceprezesami pp. baron Adelward (Szwecja), hr. Bernsdon (Niemcy), prof. Dembiński (Polska), Roger Dollfus Szwajcarya, Relat Appel (Francja), dr. Buckler Star Zjednoczone), wicechr. Shibusav (Japonja), i p. Wang Chung H (Chiny). Skarbnikiem unji jest sekretar La Fontaine.

## Tajemnicze samobójstwo Sirofienki

b. ministra wojny u Pełury

WARSZAWA, 23 czerwca. (Sj. cjalna służba inf. „Głosu Polskiego“). „Rosta“ w biuletynie z 23 b. donosi: Dzisiaj w Połtawie zastrzelił się z niewiadomych przyczyn Grzegorz Sirofienko, b. minist wojny w gabinecie Pełury.

W 1922 roku, po upadku Pełury, Sirofienko był skazany przez sądy sowieckie na 5 lat więzienia a później amnestjonowany.

## Niemcy łamią traktat Wersalski

Utrzymują czasowych ochotników

BERLIN, 23 czerwca. (Wi. s. tel. legatyczna „Głosu Pol.“). Z Gmiden donoszą, iż podczas rozpraw przeciw oficerowi, który przyniedbalstwo spowodował przy kilku tygodniach wypadek na Wzerze, podczas którego utonęło około 50 żołnierzy, przeprowadzanych się pontonami; jeden świadców zeznał, iż oddział, który się przeprowadził, składał się z zw. czasowych ochotników. J wiadomo, traktat wersalski zabrania Niemcom utrzymywania tego rodzaju wojska.



## Powiedz ile zużywasz prądu elektrycznego a dowiem się kim jesteś

Miarą kultury ludów cywilizowanych do końca XIX stulecia była... ilość mydła, zużywanego przez dany naród. Czasy się zmieniły. W powszechne użycie wszedł nowy miernik, określający ilość konsumowanej energii elektrycznej przez jedną osobę.

Przy tego rodzaju wartościowaniu stopnia kultury, Polska zajmuje jedno z końcowych miejsc. Gdy w Stanach Zjednoczonych ilość zużytej w ciągu roku energii elektrycznej wynosi na osobę 400 kilowatów - godzin, w Niemczech przeszło 160 kw. godzin, to w Polsce liczy ona zaledwie 25 kw. g.

Zastosowanie prądu elektrycznego w gospodarstwie domowym nabiera obecnie szczególnie ważnego znaczenia, zwłaszcza, gdy ruch budowlany znacznie zatacza coraz szersze kręgi. Lecz nie dość jest dać ludności tylko cztery ściany mieszkania. Trzeba je wyposażać w takie urządzenia, które z jednej strony zaprowadzą szereg znacznych oszczędności w budżecie domowym, z drugiej zaś — ułatwią i uprzyjemnią życie lokatorowi.

Do takich urządzeń należą bezsprzecznie obok wodociągów i kanalizacji — instalacje elektryczne.

Światło elektryczne posiada za granicą olbrzymie zastosowanie.

Nietylko miasta i miasteczka za granicą posługują się tą zdobyczą kultury, lecz w Szwajcarii np. posiadają je wszystkie niemal gminy wiejskie.

U nas zaś — szeregi miast o ludności ponad 100.000 mieszk. nie posiada elektryczności. Cóż dopiero mówić o wsiach.

Można tylko za poetę wyrazić życzenie doczekania „tej pociechy, by „elektryka“ zajrzała pod strzechy“.

Lecz światło nie wyczerpuje zastosowania elektryczności w gospodarstwie. Jeśli weźmiemy do ręki cennik jakiegokolwiek firmy e-

lektro - technicznej to znajdziemy tam moc najróżnorodniejszych przedmiotów użytku domowego, obsługiwanych przez prąd elektryczny.

Są tam naczynia, radiatory do ogrzewania mieszkań, dywany samogrzejące, żelazka do prasowania, ogrzewacze nóg i setki innych cudownych przyrządów.

Użycie małego motorka, istnego karzełka, pozwala nam krajać chleb, obracać maszynkę do mielenia mięsa, poruszać maszyny do szycia, nie mówiąc już o powszechnem zastosowaniu napędu elektrycznego co do wentylacji, dźwignów osobowych i towarowych.

Dzwonki elektryczne, telefony domowe i miejskie, zabezpieczenia mieszkań przed złodziejami, automat meldujący o pożarze, no i przynoszący nam z całego świata wieści, śpiew i muzykę radio - telefon — uzupełniają wyposażenie tego „elektrycznego domu“.

Należy tu zaznaczyć, że instalacja tych urządzeń pozwala nam obywać się bez służby. We Francji np. z powodu braku i drożyzny usługi zaczęto stosować na szeroką skalę elektryczność w gospodarstwie domowym. W Nowym Jorku istnieją specjalne hotele bez służby, którą zastąpiono urządzeniami elektrycznymi.

Myśl o przeniesieniu tych wszystkich wynalazków do nas jest jeszcze, niestety, muzyką przyszłości.

Jakże nam daleko do „szklanych domów“ Żeromskiego.

Zbliża się jednak chwila realizacji tej bajki z tysiąca i jednej nocy, a jest nią zapowiedź podjęcia ruchu budowlanego.

Jest to moment najbardziej sprzyjający szerokiemu zastosowaniu elektryczności do urządzeń domowych.

Rząd musi jednak równomiernie

## Zbóje przydrożni

### Zrabowali papierosy — Herszt w rękach policji

W nocy z 20 na 21 b. m., Władysław Omał, woźnica okręgowego związku spożywczego w Garwolinie, powracając z Warszawy szosą lubelską, w pobliżu wsi Kotbieli, został napadnięty przez 3 uzbrojonych bandytów, którzy rzuciwszy się na towarzyszącego mu parobka związku, Józefa Binnika, stracili go z wozu i poczęli rabować.

Woźnica Omał usiłował stawić opór opryszkom, za co jeden z nich postrzelił go w nogę i zepchnął do rowu. Bandyci przewrócili następnie wóz i zrabowali pakę papierosów zawierającą około 40.000 szt. unieśli ją do pobliskiego lasu.

Binnik, nie czekając na dalsze skutki napadu, zbiegł i zawiadonił miejscową policję. Ta pod komendą kierownika ekspozytury śledczej pow. warszawskiego, komisarza Nowaka, rozpoczęła natychmiast energiczny pościg. Wkrótce został on uwięziony ujęciem jednego z opryszków Żrórowskiego Stanisława we wsi Świerki, gminy Wiązownia. W mieszkaniu bandyty znaleziono około 20.000 sztuk zrabowanych papierosów. Został on aresztowany i odeślany do więzienia w Warszawie.

W poszukiwaniu pozostałych 2 rabusiów — policja odnalazła brakujące ilości papierosów ukryte w zbożu przy drodze. Dalsze śledztwo w toku.

traktować sprawę rozbudowy z kwestją elektryfikacji kraju.

Odpowiedni projekt musiałby się opierać na budowie wielkich elektrowni okręgowych zasilających prądem szerokie okolice.

W tym celu należałoby wykonać spadki wodne, przedstawiające u nas poleźną siłę mechaniczną. Tak czy inaczej, jest to zagadnienie, które rozwiązać należy w najbliższym czasie.

Wszak żyjemy w wieku elektryczności.

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“ z dnia 24 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

### w Teatrze Świątlnym „NOWOŚCI“

ul. Główna Nr. 1

2-ch biletów ulgowych po 0,75 gr. we wszystkie dni bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program „Ofiary zmysłów“

## Kupon ulgowy

„Głosu Polskiego“ z dn. 24 czerwca 1925 r.

Kupon ten daje prawo do nabycia

### w Teatrze Świątlnym „GRAND-KINO“

jednego biletu ulgowego za 1 złoty bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko na dzisiejszy program:

„Romans pielęgniarki“

## Kupon teatralny „Głosu Polskiego“

ważny w dniu 24 czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8-go rzędu  
 „ 1,50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu  
 „ 1,50 gr. za kupon do łoża A. lub C.  
 „ 1 „ „ kupon do łoża B. lub D.

na przedstawienie „Wściekły lotnik“

### w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „SCALA“ Cegielniana 16.

Kasa czynna od g. 12 do 3 pp. i od 5 do 10 wiecz.

## Samochody osobowe

na wycieczki i śluby i t. p. do wynajęcia o każdej porze dnia i nocy. Zamówienia: Suwalska 27, lub telefonicznie 30-34. 445-4

## Do wynajęcia

od zaraz mieszkanie 2-3 pokojowe z kuchnią (w suchej i wysokiej suterynie). Wiadomość: Al. Kościuszki 24, dozorca wskaże. 40-1

REINHARD RIJKE.

## GRACZE

Przełożył Mar. T.

Przed kawiarnią na głównym bulwarze Monte Carlo. Przy jednym ze stolików trzech światowych i wytwornych dżentelmenów popija „drinki“ z lodem, prowadząc ożywioną rozmowę o... o czym można rozmawiać w Monte Carlo jak nie o kasynie i rulecie.

„Wierciecie mi, panowie“, powiada jeden z nich, Anglik, mr. Barker, „że kasyno niczego się tak nie boi, jak skandalu i gotowe jest ponieść wszelkie ofiary, byle tylko świat nie dowiedział się o niczym. To też znamy jedynie znik. Ilość dramatów, które tu się rozgrywały przeważa zaś część tych tragedii nie wychodzi poza ograniczone kręgi wtajemniczonych. Kasyno zatrudnia specjalnych urzędników pierwszorzędnych fachowców w swym rodzaju, których jedynym zadaniem jest właśnie tuszowanie wszelkich przykrych wypadków. Raz były cztery samobójstwa w jednym tygodniu, a ani jedno nie doszło do wiadomości ogółu.“

„Ma pan rację“, po krótkiej chwili potwierdził Willem Brouwer, redaktor wielkiego dziennika holenderskiego. „Jeżeli się nie-

kiędy coś i przedostanie na zewnątrz, to można być pewnym, że są to przeważnie rzeczy stare, jak świat i powszechnie znane.

Przypominam sobie właśnie jedną taką historję. Pewnego wieczoru, spędziwszy całe popołudnie przy rulecie, siedziałem przy kolacji w małej kawiarni w Monte Carlo. W grze miałem fatalnego pecha — przegrałem prawie wszystko, co miałem. Sasiadką moją przy rulecie była blada i chłodna szwedka, która grała cztery godziny, nie przegrywając prawie żadnego „coup“. Jej szczęście demerowało mnie więcej, niż moja przegrana. Absolutnie nie mogłem dłużej patrzeć, jak kobieta ta przy każdym obrocie rulety, co trzy minuty zgarnia 500 franków.

Poszedłem zatem na kolację w fatalnym nastroju. Kazałem sobie podać małą flaszkę wina włoskiego, chcąc nabrać odwagi, by powrócić do kasyna i próbować odegrać się pięćdziesięciu frankami, które mi jeszcze pozostały.

Podczas gdy zjadałem risotto, przysiadła się do mnie gospodyni kawiarenki, mówiąc, że zaraz, gdy wchodził, zauważyła, że jestem speszony i przygnębiony. Ma już doświadczenie w tym względzie.

Następnie poczęła się rozwodzić nad tragedjami, których widownia oddawna jest Monte Carlo i okoli-

ce. Opisała mi pewne miejsce w Monaco, skale, w której można się bezpośrednio przemieścić do wieczności, jeżeli komu zabraknie pieniędzy nawet na rewolwer.

„No, to pana z pewnością otrzeźwiło“, dorzucił trzeci z wytwornych dżentelmenów. Był to pan Korneliusz Coster, który wczoraj dopiero przybył tu z Amsterdamu.

„W każdym razie“, potwierdził Brouwer, „nie miałem najmniejszej ochoty skorzystać z tych wskazówek. Restauratorka opowiedziała mi tymczasem ciekawą historję, która z pewnością także nie doszła do wiadomości publicznej. Przybył tu swego czasu bogaty Amerykanin z trzema córkami. Wszystkie swe pieniądze rozdzielił w równ. częściach między córki, które musiały grać według jego systemu. Po krótkim czasie przegrali wszystkie i zostali prawie bez grosza tak, że musieli wyprowadzić się z pensjonatu i odnajeli mały pokójek w tej właśnie restauracji, w której jadłem kolację, popijając wino i słuchając opowiadania gospodyni. Amerykanie odkryli: w nocy kure gazowy... reszty domyślać się chyba. Sprawa ta miała miejsce parę lat temu i do dziś pozostała tajemnicą.“

„Jakby nie było, organizacja pod tym względem jest tu wzorowa“, zauważył Coster.

W kilka dni później Coster wracał do kasyna. Był w fatalnym nastroju. Wszystkiego posiadał jeszcze 600 franków, a dzień przedtem przegrał przeszło 4 tysiące 600 franków to tyle, co nic. Pozostawała jedyna nadzieja — kasyno. Chciał jeszcze raz spróbować. A jeżeli znów przegra...

W westybulu kasyna starał się wyglądać możliwie wesolo i swobodnie. Okazał paszport, poczem wystawiono mu kartę wstępu. Zapłacił za nią pięć franków, oddał do garderoby kapelusz, laskę i zarzutkę i wszedł do wielkiej sali gry.

Nic się tu nie zmieniło. Tak samo, jak wczoraj nad kilkoma stolami paliły się lampy, reszta sali pograżona była w półmroku. Gdzieś niedaleko widać było służbę w liberyj. Stoły otoczone były tłumem grających i ciekawych. Wielu tysiąch. Zdawało się, jakgdyby wszystkie łusiny Europy dały sobie tu rendez-vous. Dużo kobiet o namiętnych ramionach i głębokich dekolacjach. Podchodząc bliżej, Coster posłyszał ciche głosy krupierów i warkot kulki w rulecie.

Głowy grających przeważnie pochylone były nad małymi noteskami; ołówki kreśliły cyfry i zbierały je w systemy; drzące, wysmukłe dłonie; chęć i zachłanność malowały się w oczach pięknych kobiet; pierwotne instynkty

zabijały wpływ wiekowej kultury i cywilizacji.

Korneliusz Coster przez chwilę obserwował to wszystko. Nie posiadał on żadnego „systemu“ i nie wierzył w nie. Po pewnym czasie podszedł do kasy i swe 600 franków wymienił na żetony. Późem powrócił do stołu.

Gracz, przegrywający w rulecie, mało zwraca uwagi na swe otoczenie, które widzi niły przez mgłę, jak we śnie. Jedyne, co go zajmuje, to myśl, że przegrywa, że pieniądze jego toną w czeluściach banku — powoli, lecz beznadziejnie.

Korneliusz Coster uważnie stawał swe żetony przypominając sobie zasady, ustanowione przez wielkich i znanych graczy: „Nie gorączkować się“; — „Tysiączkę stawiać, jakby to był jeden frank“ — „Nie graj nigdy w towarzystwie przyjaciela — a tem mniej przyjaciółki“. Coster starał się przede wszystkim stosować się do pierwszego z tych przykazań. Przegrzał nerwowo górną wargę, starając się opanować zdenerwowanie.

„Nie gorączkować się — a tu tylko jeszcze sto franków w kieszeni, jako resztki dawnej świetności. Napiję się czego i wrócę“.

Stoły w barze były gęsto obsadzone przez graczy obojga płci. Jedni pili czarną kawę lub napo-



## Nowa placówka spółdzielcza „Robotniczy bank spółdzielczy“ Walne zebranie dokonało wyboru władz

W dniu 22 b. m. pod przewodnictwem p. Stanisława Górniaka odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Robotniczego banku spółdzielczego” sp. z ogr. odp. w Łodzi, w siedzibie własnej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 261. W zgromadzeniu uczestniczyło 58 członków. Uchwalono jednomyślnie połączenie się z „Chrześcijańską kasą spółdzielczą”, jako przyjętą na podstawie ustawy o łączeniu się spółdzielni. Uchwalono zmiany i uzupełnienia statutu i podniesienie odpowiedzialności członków z 2 - krotnej do 5 - krotnej wysokości w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Podwyższenie odpowiedzialności członków da możliwość władzom spółdzielni rozwinięcie szerszej działalności w kierunku propagandy oszczędności, jako jednemu z celów i zadań instytucji. Upoważniono również władze spółdzielni do zaciągania pożyczek i kredytów dyskontowych w innych instytucjach kredytowych.

Nastroj zebrania był poważny. Wygłoszono kilka referatów o spółdzielczości i celach i zadaniach spółdzielni kredytowych, które wystuchano z żywym zainteresowaniem, dając referentów uznaniem.

Podniesiono zasługi cichego lecz niestrudzonego spółdzielcy - organizatora, prezesa pierwszego zarządu banku, Jana Bieleckiego, który z powodu pracy zawodowej przeniósł się do Warszawy. Jako inicjatorowi i jednemu z założycieli banku, walne zebranie poleciło zarządowi wyrazić mu swe uznanie i życzenia dalszej owocnej pracy na niwie kooperacji.

W końcu dokonano wyborów do rady nadzorczej banku, która ukonstytuowała się jak następuje:

Rzewski Aleksy, prezes, Lipski Józef, pierwszy zastępca prezesa, Groblewski Stefan, drugi zastępca, Kazimierzczak Stefan, sekretarz, Horowski Stefan, zast. sekretarza, Dziekońska Marja, Kazimierski Józef, Kuczewski Bronisław, Krzemiński Antoni, Lambrecht Kazimierz, Oleńczak Stanisław, Paprotny Władysław, oraz jako zastępcy: Brzeziński, Woźniak i Węgiński.

Do zarządu zostali wybrani: Wanatowski Władysław, prezes i dyrektor, Małecki Ignacy i Ciołek Władysław.

## „Chcemy jeździć własnymi autami“ wołają szoferzy

### Niezadowolenie z rozporządzenia magistrackiego

(b) W ostatnich tygodniach magistrat opracował przepisy o uruchomieniu dorożek samochodowych, które ujednostajniają formę taksów, kursujących po mieście, oraz żądają posiadania najmniej 10 dorożek od każdego przedsiębiorcy.

W związku z tem związek zawodowy szoferów zwrócił się do okręgowej komisji z następującym memorjałem:

„1) Wobec tego rozporządzenia wszyscy nasi członkowie, którzy posiadają swoje samochody, są pokrzywdzeni i skazani na to, iż będą wiecznemi musieli pracować u kogoś, aż do czasu posiadania 10 samochodów.

Nasi członkowie byli pierwszymi, którzy zapoczątkowali ruch samochodowy na terenie Łodzi, i każdy z nich cały swój majątek ulokował w samochodzie, a nawet wielu zapożyczyło się, by móż zarabiać na swe utrzymanie.

2) Co do innych żądań, w myśl przepisów magistratu, to winne one być wprowadzone dopiero z biegiem czasu; np. magistrat w Warszawie wyznaczył termin do roku 1928, do którego to czasu wszystkie samochody muszą być jednego typu, a prócz tego w Warszawie zezwala się na uruchomienie samochodów każdemu obywatelowi bez ograniczeń”.

je chłodzące, podczas gdy inni palili tylko cygaro lub papierosa, nie mając już pieniędzy, by coś zamówić. Wszystko pochłoniął demon gry.

Niektórzy bezmyślnie patrzyli przed siebie, inni gryzmolili na papierze lub blacie stołu jakieś znaki i cyfry, obliczając przegraną lub kombinując nowy system.

„Proszę cocktail!” — zamówił Coster.

„Powiodło się, monsieur?” — zapytał uprzejmie kelner, mierząc go zarazem badawczo. Na twarzy Costera, mimo wszelkich wysiłków, malowało się widoczne podniecenie.

„Niestety nie”, odrzekł Korneliusz po francusku. „Poszło bardzo kiepsko, mon ami”.

„Czy pan szanowny gra wedle jakiego systemu?” — pytał dalej kelner.

„Nie, Nie wierzę w systemy”.

„Ma pan zupełną rację. Wszystko zależy jedynie od szczęścia. Przynajmniej ja tak myślę, chociaż niewiele się na tem znam”.

„Czy grywa pan często?” — zapytał Korneliusz.

„Nigdy proszę pana!”

„Nigdy? A jak długo pan tu pracuje?”

„Od dwudziestu czterech lat!”

„Święty Boże! To ludzie jeżdżą się tu z Ameryki południowej, Australji, Chin i Japonji, ze

wszystkich możliwych zakątków świata, by także raz spróbować tej przeklętej gry, a pan, który jest tu stale i codziennie — nie, doprawdy pan jest zdumiewający mój przyjacielu!”

„Widziałem tu zbyt wiele tragedji i dramatów życiowych”, — brzmiała odpowiedź. „Możliwe, że dlatego nie nęci mnie gra”.

Korneliusz popadł w milczenie. Pałac papierosa zapatrzył się nieruchomo w jeden punkt, a twarz jego przybrała taki dziwny wyraz, że kelner od czasu do czasu spoglądał na niego badawczo.

„Tiens”, rzekł do siebie, „jaka dziwna minę ma ten gość!”

Coster tymczasem skończył papierosa. „No, do roboty, chłopcze” zachęcał sam siebie. „Teraz zagramy va banque!”

Podniósł się i wrócił do wielkiej sali.

Tegoż wieczoru, gdy Korneliusz przegrał resztę pieniędzy, jeden z wielu kelnerów kasyna stał się mowolnym świadkiem dramatu. Właśnie szedł ze sali do baru, gdy, przechodząc przez jeden z bocznych, półciemnych salonów, potknął się o kogoś, leżącego na podłodze tuż przy drzwiach.

Było to ciało mężczyzny. Kelner przez chwilę obserwował leżącą postać, poczem wybiegł do sali.

## Nauczyciele też się kształcą Wyższy kurs humanistyczny

(p) Staraniem wydziału oświaty i kultury magistratu miasta Łodzi zostaje uruchomiony z dniem 1-go września 1925 r. w Łodzi prywatny roczny wyższy kurs nauczycielski (grupa humanistyczna).

Ukończenie kursu tego uprawnia do otrzymania świadectwa równoważnego ze świadectwem ukończenia państwowych wyższych kursów nauczycielskich. Nauka na kursie będzie bezpłatna. Dla nauczycieli, pracujących w okręgu szkolnym łódzkim przeznaczono 25 miejsc.

Podania kandydatów, posiadających pewne kwalifikacje do szkół powszechnych, dwuletnią praktykę nauczycielską, nieprzekroczony 35 rok życia i odpowiadających wszelkim innym warunkom statutu państwowego wyższego kursu nauczycielskiego, należy przesłać do kuratorium w drodze służbowej do dnia 10 sierpnia 1925 r.

Kursu wakacyjnego, przygotowującego do kolokwium wstępnego, kuratorium nie urządza, kandydaci przeto winni przygotować się do kolokwium samodzielnie według zakresu wymagań państwowych. Kolokwium wstępne rozpocznie się 28 sierpnia 25 roku o godzinie 9-ej rano, w gimnazjum im. Szczanieckiej, ulica Pomorska 16.

## „Ultra-futurysta“ w towarzystwie „dwóch siostr“

### Program kina miejskiego

Od wtorku, dnia 23 czerwca r. b. miejski kinematograf oświatowy wyświetla dwa programy:

1) dla dzieci i młodzieży: „Kryspin i Kuma”, wesoła fantazja w 4-ach aktach oraz „Ultra-futurysta” — komedia w 2-ach aktach.

2) Dla dorosłych: „Dwie siostry” dramat obyczajowy w 7 aktach z prologiem.

Nad program dla wszystkich: „Poświęcenie pierwszych karabinów polskich, wykonanych w państwowej fabryce broni” i „Wybuch Etny” — oryginalne zdjęcia wielkiej katastrofy, która miała miejsce w czerwcu 1923 roku.

Po chwili powrócił w towarzystwie wytwornego pana z piękną blond brodą, który szybko pochylał się nad leżącym i pochwylił go za puls.

„Puls nie bije. Mon dieu”, zawołał, „to głupia historia. Już drugi w tym tygodniu. Pierre, zamknij drzwi i nie wpuszczaj tu nikogo”.

Samobójca w lewej ręce kurczowo ścisnął małą flaszczykę, której pan z brodą, mimo wszelkich wysiłków, nie był w stanie mu wyjąć. Pochylił się niżej, wachając otwór flaszczyki.

„Jakaś bezwonna trucizna”, zamruczał, poczem zaczął przeszukiwać kieszenie nieboszczyka. Z bocznej kieszeni smokinga wydobył portfel i zajrzał do środka. Portfel był pusty. Wówczas urzędnik kasyna wyjął swój portfel, prędko i nerwowo wziął z niego ośm banknotów tysiącfrankowych, które, oglądając się, czy służący nie widzi, włożył do portfela samobójcy. Następnie przewrócił ciało i wsunął nieboszczykowi jeszcze grubo pakiet stufrankówek do tylnej kieszeni spodni, poczem przywrócił go do dawnej pozycji i odetchnął z ulgą.

„Dobrze tylko, że go nikt inny tu nie zastał, Pierre”, — rzekł do kelnera. „Teraz postaraj się o nosze, a ja poszukam lekarza. O tem ani słowa do nikogo! No, dzie

## Wakacje! Wakacje! Piękne dni bez szkoły

### Popis wychowawców szkół powszechnych Odbył się on w poniedziałek w teatrze miejskim

W poniedziałek, dnia 22 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. w sali teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej 63, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego miejskich wieczornych szkół powszechnych, w obecności przedstawicieli magistratu, wydziału oświaty i kultury, inspektoratu szkolnego oraz nauczycielstwa. Uroczystość rozpoczęła przemówieniem p. Majewski, kierownik szkoły nr. 4. Po przemówieniu wychowawcy szkół popisywali się deklamacyjami i śpiewami.

W programie artystycznym, poza wychowankami szkół powszechnych, brały udział uczennice miejskiego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego pod kierunkiem p. May - Majewskiej, jak również chór szkół powszechnych nr. 62 pod kierunkiem p. Jamińskiej.

Sprawozdania, w imieniu szkół powszechnych, z działalności zarządów tychże, udzielił p. r. Puto, kierownik szkoły nr. 3. W imieniu kończących szkoły zabrał głos jeden z wychowanków szkoły nr. 5 — Stankiewicz, który w formie

podziękowania odpowiedział przedstawicielom szkolnictwa. W końcu uroczystości przemawiał ławnik wydziału oświaty i kultury, p. Fr. Kruczkowski.

Ogółem ukończyło kurs 7-miu klas w siedmiu szkołach wieczornych 112 wychowanków. Wszyscy uczniowie byli poddani egzaminom przed komisją, wyznaczoną przez inspektorat szkolny, poczem otrzymali świadectwa ukończenia szkoły. Na pamiątkę ukończenia szkoły, magistrat ofiarował każdemu z abiturjentów egzemplarz konstytucji marcowej, z podpisem pp. prezydenta oraz p. ławnika Kruczkowskiego.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę” Konopnickiej. Uroczystość zamknięcia roku szkolnego wywarła na licznie zgromadzonej publiczności bardzo dodatnie i głębokie wrażenie.

Dnia 28 czerwca r. b. o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego miejskich szkół zawodowych dokształcających.

## Dzieci muszą się uczyć Jeśli się temu sprzeciwisz, pójdziesz do więzienia

W tygodniu od 8 do 13 czerwca r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu jednodniowego: Adamus Józef, ul. Ciemna 41; Borkowski Antoni — Dąbrowska 3; Bartoszevska Barbara — Napiórkowskiego 142; Jaworska Marja — Gubernatorska 14; Abramowicz Luzer — Wolborska 36; Cukiernan Zajdel — Pomorska 25; Sobalski Antoni — Szoła Konstantynowska 23; Dębczyńska Marja — Gaźlera 29; Landau Szajme — Woiborska 31; Kosiarski Bernard — Bazarna 10; Borsztajn Lajzer — Wschodnia 57; Kurc Mendel — Cegielniana 60; Kling Wilhelm — Wegnera 1; Bujnowicz Juljusz — Lipowa 71; Kerpel Franciszek — Rzgowska 47; Szymkiewicz Lajb — Nowo-Za-

rzewska 21; Gelbert Izrael — Napiórkowskiego 5; Laszczewska Teodozja — Towarowa 2; Szapiro Icek — Podrzeczna 5; Mordkowiec Jakub — Pomorska 39; Zylberszac Szulim — Zawadzka 4; Goldberg Brucha — Plac Wolności 10; Pion Fajwel — Jakuba 11; Granek Kopel — Marysińska 13; Szmidi Jakub — Zawisza 7; Mikołajczyk Maciej — Klonowa 66; Rubinsztajn Jankiel — Krótka 11 (Bał.); Chudys Szajndla — Kielbacha 4; Ogła za Marja — Granitowa 27; Stańczyk Wincenty — Napiórkowskiego 81; Wasiak Antoni — Marszałkowska 5; Karas Edward — Wągnera 3; Stokowska Marja — Spacerna 8;

Dwudniowego: Kopelowicz Mandel — Karola 20; Woźniak Marcin — Dąbrowska 32.

kuje, gdyby się tak dowiedział jakiego dziennikarza!... Wymownie wzruszył ramionami. „A proszę natychmiast wracać!”

Pierre znikł. Urzędnik, raz jeszcze rzuciwszy okiem na nieboszczyka, również opuścił pokój.

Po upływie pięciu minut powrócił z lekarzem.

„Ten biedak chyba zwarjował, panie doktorze. Nie mógł przegrać wiele, gdyż, jak skonstatowałem, ma jeszcze przy sobie dość znaczną sumę. A może...”

Nagle zamilkł. Nieznany samobójca znikł z podłogi. W tejże chwili wszedł kelner z noszami i jeszcze jednym kolegą. Urzędnik kasyna zwrócił się do nich.

„Czy to wściele wynieśli tego człowieka?”

Pierre potrząsnął głową przecząco.

„Mon dieu, cóż się z nim stało w takim razie?”

Czterei mężczyźni z przerażeniem patrzyli na miejsce, gdzie przed kilku jeszcze minutami spoczywał trup samobójcy. Pierwszy opanował się lekarz, podniósł porzuconą w kącie flaszczykę z trucizną i powachał ją. Ponieważ jednak nie mógł się zorientować po zapachu, przeto wylał parę kropli na dłoń.

„Woda” oświadczył po chwili. „Też dziwna trucizna, jak na sa-

mobójcę”, dodał, uśmiechając się nieco ironicznie.

„Tam do djabła!” — zawołał pan z brodą i trzasnął się ręką w czoło, aż echo poszło po mrocznym salonie...

Ostatni pociąg wieczorny około północy opuszczał właśnie stację Monte Carlo. Jest to t. zw. „train de luxe”, pociąg luksusowy z samymi wagonami pierwszowej klasy. W jednym z przedziałów siedział Korneliusz Coster. Zjadł wysmienitą kolację w hotelu de Paris, a teraz, zapalając drogie cygaro rozsiadł się wygodnie na miejscu przy oknie, zadowolony z siebie i ze świata. Naprzeciwko siedział jakiś francuz, który wkrótce zaczął konwersację od wzmianki o pogodzie, przechodząc niebawem do rozmowy o... o czemże można mówić w Monte Carlo, jak nie o grze i kasynie?

„Grał pan?”, wypytywał się obcy.

„Niewiele”, oświadczył Korneliusz.

„Z wynikiem?”

„Ach, zabrałem im dziś przeszło ośm tysięcy franków, brzmiała niedbale rzucona odpowiedź. „Ale po ostatnich przegranych przyszło to w sam czas — grałem poprostu o ostatnią stawkę va banque...”

— KONIEC —



## Niewygasający zafarg w cegielniach

Nareszcie zgodzono się na arbitraż

(b) W celu zlikwidowania przetrwałego się od dłuższego czasu zafargu między robotnikami cegielni a przedsiębiorcami, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w inspektoracie pracy.

Na wstępie przedstawiciel właścicieli cegielni oświadczył, że na naradzie przedsiębiorców postanowiono dać robotnikom 10 proc. podwyżki, czyli to samo, co proponowano na wstępie pertraktacji, jedynie na tych warunkach, mianowicie jest zawarcie umowy. W odpowiedzi przedstawiciel polskiego związku robotników budowlanych, p. Grabowiecki oświadczył, że właściciele cegielni lekceważą żądania robotników. Niektórzy pracodawcy podczas strejku chcieli już podpisać umowę w myśl życzeń robotników, jednakże pod presją stowarzyszenia zmuszeni byli trwać w swym oporze.

Dalej p. Grabowiecki wskazał, że obecnie właściciele podwyższyli cenę cegieł od 50 do 60 proc w stosunku do cen zeszłorocznych, a robotnikom proponują jedynie

10 proc. podwyżki.

Prócz tego właściciele cegielni w okręgu łódzkim otrzymali pół miliona złotych pożyczki państwowej na uruchomienie swych zakładów, a mimo to nie zgadzają się na poprawę bytu pracowników. P. Grabowiecki prosił inspektora pracy, by zainteresował się, czy właściciele cegielni rzeczywiście pożyczkę tę zużyli na rozszerzenie produkcji i czy podwyższenie cen cegieł o 60 proc. jest usprawiedliwione.

W końcu p. Grabowiecki oświadczył, że wobec opornego stanowiska właścicieli cegielni zgadza się na arbitrażowe rozstrzygnięcie w sprawie wysokości podwyżki.

Po tym przemówieniu, inspektor pracy p. Wołkiewicz starał się nakłonić przedstawicieli pracodawców, by zgodzili się na żądane przez robotników warunki, jednak spotkał się z decydującą odmową.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele pracodawców zgodzili się na rozstrzygnięcie sporu na drodze arbitrażu.

## Zafarg w fabryce I. K. Poznańskiego

Wypłata ratami za urlopy

(p) Obecnie wszystkie fabryki udzielają swym robotnikom płatnych urlopów wypoczynkowych.

W fabryce tow. akc. I. K. Poznańskiego robotnicy również korzystają ze wspomnianych urlopów, jednak zarząd fabryki nie wypłaca im całej sumy należnej za urlop, a rozkłada ją na raty tłumacząc się brakiem gotówki.

Robotnicy nie zgodzili się na to, i zwrócili się do związku „Praca”, który powierzył powyższą sprawę do załatwienia p. Kulczyńskiemu.

## Echa sprawy p. Łatkowskiego

O przedstawiciela w Z.O.F.B.

(b) Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia zwrócił się do okręgowej komisji związków zawodowych, by wydelegowała do zarządu funduszu swego przedstawiciela na miejsce p. Łatkowskiego.

W sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie, na którym zdecydować się, czy o. k. z. z. wysła zastępcę, czy też czekać będzie na wyjaśnienie sprawy p. Łatkowskiego.

## Wolne posady dla nauczycieli

Balako, bo aż w Augustowie

W powiecie augustowskim jest do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1923-24 — 45 posad nauczycielskich. Przyjmowanymi będą kandydaci mający ukończone minimum 6 klas szkoły średniej. Znaczną część kandydatów, a może nawet i wszystkich będzie można skierować na kursy metod — praktyczne Kandydaci którzy wykazali się w ciągu pierwszych kilkunastu dni dodatnimi wynikami pracy na kursie, otrzymają nominacje na stanowiska nauczycielskie i pobory z dniem 1 sierpnia, to jest w czasie trwania kursu.

Podania należy wnieść do inspektora szkolnego w Augustowie, załączając następujące dokumenty:

1. Oryginalne świadectwo szkolne. 2. Metrykę urodzenia. 3) Świadectwo moralności. 4) Świadectwo lekarskie. 5. Zyciorys własnoręcznie napisany. 6. Poświadczenie obywatelstwa polskiego.

## Urzednicy w uzdrowiskach

Jany lekarze będą ich leczyć

(p) Chorzy urzednicy, udajacy się na lezenie do zdrojowisk, a pragnacy korzystac tam z pomocy lekarzy umowionych, mogą otrzymac ze swoich urzędów karty porad z ważnością na 30 dni.

Niżej podajemy nazwiska lekarzy umówionych: Ciechocinek — Ignacy Dębicki, Busk — Zygmunt Zubr, Krynica — Ksawery Górski, Nowy Targ — Wilhelm Tirsznit, Rabka — August Kwaśnicki, Truskawiec — Mindor, Niemirów — Heffl.

## W Zakopanem powstało sanatorium nauczycielskie

(b) Związek nauczycieli szkół powszechnych przygotowuje się do otwarcia na większego w Polsce sanatorium dla nauczycieli, wybudowanego w Zakopanem.

Sanatorium to, powstałe wysiłkiem wszystkich nauczycieli kraju posiada najnowsze urządzenia techniczne i przedstawia się wprost imponująco, zapewniając sferą pracującą nauczycielom wypocznik.

## Otwarto ogródki kelnerzy znaleźli pracę

(p) Kryzys obecny odbił się i na zakładach gastronomicznych.

Obecnie w porze letniej wskutek otwarcia różnych ogródków sytuacja zatrudnionych w przemyśle gastronomicznym cokolwiek się polepszyła. Z listy bezrobotnych ubywa stale zarejestrowani członkowie. Jest nadzieja, że wkrótce sytuacja ulegnie ogólnemu polepszeniu.

## Drabina hierarchji urzędniczej

O pozostanie na zdobytym stopniu

Skargi pracowników komunalnych na magistrat

(b) Wśród pracowników miejskich panuje wielkie niezadowolenie, spowodowane postępowaniem magistratu, który podczas przystosowania poborów do pensji urzędników państwowych, obniża swym pracownikom stopnie służbowe.

Sprawa ta była przedmiotem na rad na onegdajszym posiedzeniu zarządu sekcji pracowników miejs-

kich przy związku pracowników instytucji użyteczności publicznych.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zwołać w jednej z większych sal miasta ogólny wiec wszystkich pracowników miejskich i omówić, jak również zadecydować dalszą taktkę w stosunku do postanowień magistratu.

## Czwarty zjazd legionistów

Odbędzie się w początku sierpnia

Doroczny czwarty zjazd legionistów polskich odbędzie się w tym roku w Warszawie w dniach 8 i 9-go sierpnia. Zarząd okręgowy warszawski związku legionistów polskich zwołał w dniu 15 czerwca r. b. liczne zebranie zjazdowego komitetu organizacyjnego w sali handlowców przy ul. Siennej 16 w Warszawie. Po wyczerpującej dyskusji, zebranie wyłoniło prezydium komitetu organizacyjnego, do którego weszli: jako przewodni-

czący, płk. dr. Michał Wyrostek zastępca J. Gorzechowski i Edw. Bartnik, sekretarz Stefaniak i Janowski. Komitet ściślejszy łącznie z prezydium tworzą przewodniczący i sekretarze poszczególnych sekcji: prasowo - propagandowej, informacyjnej, kwaterunkowej, gospodarczej i t. d. Posiedzenia ściślejszego komitetu odbywają się w każdy wtorek o godz. 19-ej w lokalu związku legionistów polskich, przy ul. Hortensji 7, II p.

## Na czem będą siedzieć delegaci?

Kradzież krzesel w O. K. Z. Z.

(b) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, gdy funkcjonariusze okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 znajdowali się przy pracy, weszli do lokalu jacyś osobnicy i korzystając z tego, że w korytarzu nikogo nie było, otworzyli wytrychem salę posiedzeń, zabrali stamtąd kilka krzesel i zamknawszy z powrotem drzwi, odeszli.

Gdy na ulicy zauważył ich do-

zorca, oświadczył mu, że meble są wypożyczone dla związku żydowskiego z ul. Cegielnianej 28, dozorca uwiaryczywszy im, nie czynił im dalszych przeszkód.

Dla upewnienia się stróż poszedł do okręgowej komisji, tam okazało się, że nikomu żadnych krzesel nie miano wypożyczyć. — Usiłował pobiec za złodziejami, by to już jednak zapóźno.

## NA WADZE TEMIDY.

Jednego dnia postarzał się o 6 lat

i zmienił nazwisko

„To nie mój mąż!”

Cuda paszportowe

(p) Abram Grinberg, jako poborowy rocznika 1900 był obowiązany stawić się podczas inwazji bolszewickiej do wojska.

Jednak Grinberg obowiązki temu nie uczynił zadość, a bojąc się by go policja nie wykryła i nie oskarżyła o dezercję wyjechał do Chmielnika, tam kupił od nieznane go osobnika paszport na nazwisko Majera Rutkowieckiego, urodzonego w roku 1894. Przedstawwszy ten dokument, został na swe fałszywe nazwisko zameldowany i do wojska oczywiście nie poszedł. Kilka miesięcy później poznał on niejaką Rachelę Kaufman. Po krótkiej znajomości oświadcza się o jej rękę, zostaje przyjęty. Po ślubie młodzi zamieszkują w Chmielniku. W rok po ślubie Rachelę powiła swemu mężowi synka.

Wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby nie to, że do Chmielnika przyjechał prawdziwy Majer Rutkowiecki, zamieszkały w Warszawie przy ul. Pańskiej nr. 88. Zgłosił się on do urzędu z prośbą o wydanie mu wyciągu z ksiąg ludności (był on urodzonym w Chmielniku), oświadczaając, że pragnie się ożenić i wyjechać do Ameryki. Ponieważ Majer Rutkowiecki figurował w księgach jako żonaty, aresztowano prawdziwego Majera pod zarzutem zamiaru dwuzęstwa. Gdy sprawa się wyjaśniła, wypuszczono go na wolność i wszczęto poszukiwan. za jego sfałszowanym duplikatem. Tymczasem Grinberg false Rutkowiecki, zwachawszy pismo nosem zwał zagranicę.

Należy dodać, że żona jego o całej maskaradzie nic nie wiedziała.

W roku 1923 w czerwcu gdy została wydana amnestja dla wszystkich dezertarów, Majer Rutkowiecki vel Abram Grinberg zgłosił się do P. K. U. Łódź, gdzie wcielony został do 28 p. S. K.

W międzyczasie Majerowa Rutkowiecka, której mąż uciekł niezawiadamią jej o niczem, ani też nie pisując listów, przypuszczała że padł ofiarą jakiegoś napadu bandyckiego. Zgłosiła się ona do policji, która jeszcze nic nie wiedząc o ucieczce Abrama Grinberga przedstawiła jej właściwego Majera Rutkowieckiego. Biedna kobieta omal nie zemdlala z przerażenia i z zbieletemi wargi wyszeptala:

„Boże kochany to jest mój mąż?”

Pewnego dnia Rutkowiecka spacerowała ulicą Konstantynowską i nagle ujrzała w szeregu żołnierzy maszerującego jej męża Majera Rutkowieckiego nr. 2.

Wówczas poleciała do starszego przodownika Zygmunta Stefankiewicza z okrzykiem „Mój mąż się znalazł!”, opowiedziała o spotkaniu, Abrama Grinberga false Majera Rutkowieckiego

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym rozpatrywana była powyższa sprawa. Abram Grinberg przyznał się do wszystkiego dodając, że paszport kupił od nieznajomego mu osobnika, który zapewnił go, że właściwy Majer Rutkowiecki przebywa w Ameryce i nigdy się o niczem nie dowie.

Sędzia Zaborowski wysłuchawszy treściwego oskarżenia prokuratora Mandeckiego skazał Abrama Grinberga na jeden rok więzienia.

## Dzwonki telefonów przestaną nas niepokoić

Żądań telefonistek łódzkich nie uwzględniono i cierpliwość ich w końcu się może wyczerpać

(b) Między dyrekcją telefonów łódzkich, a telefonistkami trwa nadal zafarg, z powodu nieuwzględnienia przez dyrekcję całego szeregu żądań w kwestjach ekonomicznych i warunków pracy wystawionych przez zarządy obu związków pracowników.

Gdy dyrekcja nie chciała zmienić swego stanowiska, związki przesyłały do ministerstwa pracy memorjały z prośbą o interwencję.

Na skutek tego ministerstwo pracy zwołało konferencję z udziałem przedstawicieli zarządu głównego w P. A. S. T., w celu omówienia spraw spornych.

Na konferencji przedstawiciele spółki telefonicznej oświadczyli, że nie mają zamiaru zawierać obecnie nowych umów, gdyż pracowników obowiązuje jeszcze umowa z roku

1923 i wszystkie punkty tej umowy są przez dyrekcję honorowane.

O rezultacie tej konferencji zawiadomiło ministerstwo zarząd związku łódzkiego, lecz odpowiedź ta nie zadowolonia pracowników, którzy uważają, że dyrekcja łódzka telefonów nie stosuje się nawet w praktyce do punktów starej umowy.

Sprawa dalszego postępowania wobec tej sytuacji była omawiana na posiedzeniu zarządu związku pracowników telefonów. Uchwalono wysłać jeszcze jeden memoriał do ministerstwa; o ile stanowisko dyrekcji łódzkiej nie zmieni się, to zarząd związku zrzuci z siebie odpowiedzialność za mogące nastąpić z tego powodu skutki. Prawdopodobnie pracownicy uciekliby się do broni ostatecznej — strejku.

## „Ci, którzy żyją z zasiłków“

Sprostowanie dla magistratu

Od magistratu m. Łodzi otrzymałmy list następujący:

W związku z notatką jednej z agencji prasowych p. t. „Ci, którzy żyją z zasiłków“, zamieszczoną w nr. 166 „Głosu Polskiego“ magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie uwag poniższych:

Ogólnikowa treść wspomnianej notatki nie pozwala na udzielenie ścisłej odpowiedzi. Należy jednak podkreślić niewątpliwą tendencyjność notatki, przebiegającą z zawartych w niej informacji. Tak np. notatka mówi, że „robotnicy przy-

byli o 6-ej rano“ (po zapomogi), podczas gdy wszystkim pobierającym zapomogi wiadomo jest od dawna, że biura wypłaty rozpoczynają pracę dopiero o godzinie 9,30; dalej — wspomina notatka o „jednym z okienek“, uskuteczniacem jakoby wypłatę „przez parę chwil“ podczas gdy w biurach wypłat wogóle żadnych okienek niema, a wypłaty odbywają się na ogólnej sali.

Te i tym podobne nieścisłości wskazują wyraźnie na bardzo wątpliwą wartość informacyjną omawianej wyżej notatki“.

## Samochody, reklamy, kasy emerytalne

Z komisji radzieckich

Dnia 22 b. m., pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wolczyńskiego odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych, na którym przyjęto w redakcji magistratu „Przepisy o eksploatacji do roztek samochodowych w m. Łodzi“ (z nieznaczniemi zmianami) oraz „postanowienie obowiązujące na obszarze m. Łodzi o szyldach i reklamach“.

Poza tem zatwierdzono następujące wnioski magistratu: 1) o

udzieleniu przez magistrat gwarancji, umożliwiającej zatwierdzenie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej statutu kasy emerytalno - pożyczkowej pracowników elektrowni łódzkiej; 2) o oddaniu gruntu spółdzielni mieszkaniowej pracowników zarządu m. Łodzi pod budowę kolonii mieszkalnej; 3) o przemianowaniu ul. Gubernatorskiej na ul. Edwarda Abramowskiego.



## Widowiska, koncerty i zabawy

### Teatr miejski

Dzisiaj i jutro po cenach zniżonych od 50 gr. do 2,50 gr., przedstawienie niezwykle ciekawej i pięknej tragedji Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna”. Prześlicznym wierszem pisana, pełna grozy i napięcia, sztuka ta jest jednym z najciekawszych utworów polskiej literatury dramatycznej ostatnich czasów. W rolach głównych pp. Jarkowska, Nowakowski, Białośczyński, Przystański i Żeromski. W sobotę przygotowuje teatr premierę E. Czirikowa „Komisarz sowiecki” pod reżyserją p. Nowakowskiego. Początek o godz. 8,45 wiecz.

### Teatr letni w parku Staszica

Dzisiaj i jutro w teatrze Letnim, po cenach najniższych od 1 zł. do 2,50 zł., kapitalny pasjans swojski R. Toma z muzyką J. Boczkowskiego „Hrabina Tłomok”, urozmaicony licznymi śpiewnymi i tanecznymi numerami, z pp. Jakubińska, Jerzmanowska, Łapińska, Rodowiczowa, Komornickim, Krellem, Mrozińskim, Szubertem, Tatariewiczem, Wybrańskim i Zniczem. Przedstawienia dopełni szkic Rujwida. Kasa czynna jest do godz. 2 po południu w teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej, a od godz. 3,30 w parku Staszica. Początek o godz. 9 wiecz.

### Letni teatr popularny

Dzisiaj i dni następnych ciesząc się dużym powodzeniem arcyzabawny wodewil w 3 aktach „Wściekły lotnik” z udziałem nowozaanżowanej primadonny warszawskiej i katowickiej operetki p. C. Celińskiej. Reżyser T. Wołowski. Wodewil ten urozmaicony szeregiem zabawnych sytuacji, których humor udziela się całej widowni, śpiewającej wraz z aktorami reżen najnowszej piosenki „Najdroższa, przecudna, tyś cały mój skarbnik...”. Poza występem p. Celińskiej udział biorą pp. Brandtówna, Fiszerówna, Staniowska, Zielińska, Kubiński, Bielecki, Górecki, Wołowski, oraz stary znany łódzkiej publiczności p. R. Urbański. Od godz. 8-ej wiecz. koncert orkiestry pod batutą L. Piłarskiego. Ceny zwykłe. Początek przedstawień o godz. 9-ej wiecz. punktualnie. Teatr czynny bez względu na pogodę.

## U byłych wojskowych

### Ze związku oficerów rezerwy

Dnia 16 czerwca b. r. w sali kasyna oficerskiego załogi m. Łodzi, odbyło się półroczne zebranie członków związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego, na którym prezes związku p. M. Dienst-Dąbrowa wzywał członków do gorętszego zainteresowania się sprawami związku, który ma zespolicie wszystkie jednostki, które wykazały już, że mogą i powinny zająć przodownicze placówki w życiu państwa. Nietylko względy filantropijne i bratniej pomocy, ale i utworzenie nocnego frontu wewnętrznego jest hasłem różnie rozwijających się placówek związku oficerów rezerwy na terenie Rzeczypospolitej polskiej. Łódzki związek oficerów rezerwy jest, jak wiadomo, inicjatorem komisji międzyzwiązkowej związków b. wojskowych, której powsta-

### „Qui pro Quo” w sali Filharmonji

Dzisiaj, w środę premiera trzeciego i ostatniego programu sympatycznego teatru „Qui pro quo”. Dana będzie rewja p. t. „Siedem król tustych” w 10-ciu obrazach. W programie tym konferencierem będzie p. Fr. Jarosy. P. Jarosy w sezonie bieżącym prowadził reżyserję w teatrze „Qui pro quo”. Z poszczególnych numerów programu wymienić należy: słynne „Ghetto”, które wywrze na widzach potężne wrażenie, świetna parodia opery „Ars magistrat vitae”, parodia znanego w Łodzi piosenkarza Wertyńskiego, arcyśmieszna „Wycieczka”, oraz wiele innych. Występuje cały zespół. Oryginalne kostiumy i dekoracje.

### „Niewinna grzesznica” w Łodzi

W najbliższych już dniach odwiedzi Łódź „Niewinna grzesznica” Grubińskiego w osobie Przybyłko - Potockiej, oraz jej trzech partnerów: Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki. Wszędzie sztuka Grubińskiego cieszyła się uznaniem, w Warszawie zaś grana była kilkadziesiąt razy pod rząd.

## Radio-Kacik

### Program na dzień 24 czerwca

Berlin, dł. fal 505 mtr.  
20 „Der Evangelimann” komedia muzyczna Kiencla.  
Wrocław, dł. fal 418 mtr.  
12.05—12.55 koncert dla robotników.  
17—18 koncert popołudniowy.  
20.30 wieczór komedji.  
Hamburg, dł. fal 395 mtr.  
21—22 wieczór Bramsa.  
22—23 lekka muzyka.  
Lipsk, dł. fal 454 mtr.  
20.15—21.45 koncert symfoniczny.  
Rzym, dł. fal 425 mtr.  
21—22.50 wieczór solistów i śpiewu.  
Wiedeń, dł. fal 530 mtr.  
20.30—22 koncert orkiestry symfonicznej.  
Zurych dł. fal 515 mtr.  
20.30 wieczór Bramsa.

## Mianowania w policji

Zastępca kierownika III brygady urzędu śledczego

(p) Zygmunt Stankiewicz został mianowany w ubiegłym tygodniu zastępcą kierownika III brygady przy ekspozyturze urzędu śledczego w Łodzi.

## Właściwie, czy niewłaściwie

### Sprawa pracowników miejskich

Sprostowanie magistratu

W niektórych dziennikach z dn. 21 b. m. ukazała się notatka Bipa w sprawie konferencji delegatów związku pracowników instytucji użyteczności publicznej z p. Zakrzewskim, naczelnikiem wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim. W notatce tej wspomniano m. in., jakoby p. Zakrzewski oświadczył, że „w sprawie zmiany stopni służbowych pracowników miejskich i zmniejszenia ich poborów stanowisko magistratu jest — niewłaściwe”.

W związku z powyższym, magistrat — po porozumieniu się z p. naczelnikiem Zakrzewskim, upoważniony został do sprostowania, że stanowiska magistratu we wspomnianych wyżej sprawach p. naczelnik Zakrzewski nie nazwał bynajmniej niewłaściwym, lecz przeciwnie, określił je jako właściwe.

## Nad mogiłą b. p. Kona

W dniu wczorajszym liczny kondukt żałobny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki zmarłego adwokata Maurycego Kona. Kondukt ruszył ulicą pr. Narutowicza. Wśród obecnych znajdowała się palestra łódzka i sądowictwo w komplecie z prezesem sądu okręgowego łódzkiego, Kamieńskim na czele, liczni przedstawiciele świata naukowego, pedagogicznego, lekarskiego oraz delegacja drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki, której patronatu zmarły był przez szereg lat prezesem.

Nad grobem przemawiali imieniem sądownictwa prezes Kamieński, w imieniu kolegów adwokatów mec. Piotr Kon, od stow. wolnomyślicieli i tow. „Lokator” dr. Mierzynski oraz przedstawiciel drużyny harcerskiej. Mówcy jednoznacznie podnosili zalety ducha zmarłego, jego ofiarność i kryształowy charakter, poczem ciało oddano ziemi.

Cześć jego pamięci!

## Związek marynarzy

W ubiegłą niedzielę odbyło się inauguracyjne zebranie związku byłych marynarzy. Niezwykle mała liczba zebranych skłoniła obecnych do powzięcia uchwały, że następne zebranie walne odbędzie się już w najbliższą niedzielę w lokalu „Strzelca” przy ul. Sienkiewicza 3-5 o godz. 3-ej po poł.

## Skrócona służba wojskowa

### Trwa 11 dni

### Groźna za to 2 lata więzienia

(p) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywana była sprawa szeregowca 10 p. piechoty Jana Gołaszewskiego, który przez czas służby wojskowej tylko 11 dni był w pułku, gdyż zaraz potem zdezerterował.

Po przemówieniu prokuratora Terleckiego, Gołaszewski został skazany na 2 lata więzienia.

## W wojsku było miło

### Trzeba wziąć pamiętkę

(p) Zdemobilizowani żołnierze 3 pułku łączności w Grudziądzu, a mianowicie kapral Franciszek Ciszewski, starszy szeregowiec Henry Kubiński, kapral Władysław Przystański i starszy szeregowiec Jan Karasiak, na pamiętkę zabrali sobie z pułku różne rzeczy skarbowe. Za kradzież tę zostali skazani za wyjątkiem Kubińskiego wszyscy po 3 dni aresztu ścisłego; Kubińskiego z braku dowodów uniewinniono.

## Tragedja nędzy ludzkiej

### Bez domu i bez pracy

### Osiadlenie na ulicy

(b) W bramie domu nr. 50 przy ul. Przejazd upadła z osłabienia spowodowanego głodem Eugenia Wischowska, bezdomna, pozostała bez żadnego zajęcia. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł nieszczęśliwą do zbiorni miejskiej.

## Wolała truciznę, niż więzienie

### Dzieje „jednej z fakił”

(b) Z wyroku sądu pokoju wprowadzono do IV-go komisariatu policji Zofję Boińska, zam. przy Al. 1-go Maja 16, z zawodu prostytutkę. Gdy Boińska znalazła się w areszcie komisariatu, wydo była nagle flaszeczkę z sublimatem i wypijała jej zawartość.

Zamach samobójczy zauważył policjant. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Jednak, gdy lekarz pogotowia usiłował denatce przepłukać żołądek, opierała się z całych sił, i dopiero przy pomocy kilku posterunkowych udało się zabieg lekarski wykonać.

W stanie bardzo osłabionym pogotowie odwiózło niedoszłą samobójczynię do szpitala.

## Harce samochodowe

### Wypadek auta policyjnego

(p) Gdy w dniu wczorajszym auto policji państwowej, wiozące komisarza, wjeżdżało w bramę urzędu śledczego przy ulicy Kilińskie-go 152, nadjechało z ulicy Napiór-kowskiego z niebывалą szybkością auto Nr. 53 i siłą rozpędu uderzyło w skrzypidło samochodu policyjnego, ciężko je uszkodziwszy. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

## Gore, Gore!

### Gdzie? — przy ul. Cmentarnej

(p) W dniu wczorajszym I-szy oddział straży ogniowej został zaalarmowany wiadomością, że mieszkanie przy ulicy Cmentarnej 3, należące do Ludwika Jasiaka stoi w płomieniach.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że spłonął już całkowicie sufit, wobec czego akcja straży ograniczyła się do zabezpieczenia okolicznych lokali.

## Ujęcie złoczyńców

### Kradli bieliznę

(p) Wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali Stanisława Millera (Spacerowa 11), oraz Stanisława Kulisa (Franciszkańska 75), którzy w nocy z dnia 15 na 16 b. m. na szosie Zgierskiej skradli z wozu bieliznę na szkodę Ludwika Biel-skiego na ogólną sumę 25.000 zł.

## Śród czasopism

### „Dziennik Zarządu m. Łodzi”

Wyszedł z druku nr. 25 (300) „Dziennika zarządu m. Łodzi”, który zawiera: expose budżetowe p. prezydenta M. Cynarskiego (d.c.), sprawozdanie z działalności wydziału oświaty i kultury; kronikę zagraniczną; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast); ruch wydawniczy; obwieszczenia i okólniki władz miejskich. Adres redakcji i administracji: plac Wolności 14, II p., telefon 28-00.

## Dr. E. Kauter

sekund. kapitał św. Łazerna ordynat  
KRYNICA, Wila „Herbst” 71-1

## Najnowsze Kreacje mody





## JAK BĘDZIEMY HANDLOWALI Z ROSJĄ?

### Są trzy koncepcje: zakup bezpośredni, „Ruspol” czy „Polros” i składy komisowe w Moskwie

(w-b) Sprawa nawązania normalnych stosunków handlowych z Rosją sowiecką, mimo, iż mówi się o niej już niemal od pierwszych chwil po zawarciu pokoju w Rydze, — nie traci na swojej aktualności. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że Łódź, cały system jej produkcji przemysłowej, kalkulacja wyborów towarów, które przeznaczają się „na warsztat” — wszystko to obliczone jest na Rosję, na gust i potrzeby tego „rynku bez dna”.

Zachód został dla zbytu naszej produkcji pozyskany jeno w minimalnej skali. Wprawdzie ci i owi z pośród fabrykantów wywożą do Austrii, Czech, może Jugosławii, pewną część swych wyrobów — przeważnie wełnianych, ale w żaden sposób nie można tego nazwać rzeczywistym eksportem.

Z krajowym rynkiem rzecz ma się również nie najlepiej — walczyliśmy już na przywiązanie, jakie żywią te i owe dzielnice do dawnych swych miejsc zaopatrywania, które obecnie, jako znajdujące się zagranicą pomnażają raczej import konkurencyjnych dla przemysłu łódzkiego towarów.

Balkany i państwa bałtyckie, kozystając ze swego nadmorskiego położenia geograficznego przekładają nad polskie — wyroby angielskie. Pozostaje więc dla Łodzi stary, przedwojenny rynek rosyjski.

Opanowanie go, a raczej odzyskanie napotyka jednakże na nieprzewidywane trudności.

Zasadniczą trudnością jest brak kupców w Rosji i zależność całego handlu od rządu sowieckiego. Zna się odchylenia od tej zasadniczej linii, zabiegi Krassina, krótko-

trwały traktat handlowy z Anglią, który upadł wraz z upadkiem rządu Macdonalda.

#### ZAPĄŁY FILOPOLSKIE.

Tymczasem jednakoż zgłębniły rynek manufakturowy rosyjski domagać się zaczął dowozu — znacjonalizowane bowiem fabryki rosyjskie nie aprowidowały go w dostatecznym stopniu. Siła rzeczy nastęrczała najbliższej, bo o między położonego dostawcy; przez myśl polski. Stworzono tedy przedstawicielstwo handlowe przy poselstwie w Warszawie, przyjechał pan Miaskow, za nim pan Nachmanson i starając się nadać całej sprawie dostateczny rozgłos — przystąpiono do zakupów. O tem, że przemysłowcy polscy sprzedać chcą — wiadomo znakomicie, inicjatywa więc była w ręku należała tylko dobrze zużytkować. Warunki dano doskonałe — 75 procent gotówki — na długi kredyt nie nalegano — wszystko poszło jak z płatka.

Nie zapomniano jednak jednocześnie wsadzić szpileczki pod podszew anglików i o zakupach łódzkich rozgłoszono po całym świecie.

#### KREDYT, KREDYT, KREDYT!!

Alle anglików (przymajmniej na oko) obeszło to mało. Zakupom stosunkowo niewiele i należało do Łodzi powrócić. I oto jesteśmy właśnie świadkami drugiej sowieckiej wizyty zakupowej, której motto głosi: „Dajcie nam kredyt!”

Okazało się jaknajskrawiej, że

sowieci rzeczywiście kupić chcą, lecz... pieniędzy mają mało i znając konieczność sprzedaży, którą odczuwają kupcy i przemysłowcy łódzcy — chcą to wyzyskać przy pomocy niezwykle długiego kredytu.

Brak kapitałów obrotowych w naszych firmach jest notorycznie znany, tak długiego kredytu, jak tego misja pp. Miaskowa i Nachmansona, a obecnie Nachmansona i Nazareniusa żąda — nikt udzielić nie jest w stanie i dlatego to jedynym tematem rozmów handlowych polsko-sowieckich jest wynalezienie jakiegoś środka, któryby handel pomiędzy obu krajami umożliwił.

#### ZAKUP BEZPOŚREDNI

Zakup bezpośredni wystanników sowieckich u firm — tak, jak to się obecnie odbywa — to koncepcja, która najmniej ma zwolenników. Przyczyny tkwią w wysuszonej właśnie niemożności udzielania tak długiego kredytu, jak tego żądają przedstawiciele „Wniesztorgu”. Dlatego też sądzić należy, że nie można budować wielkich nadziei na tego rodzaju bezpośrednich tranzakcjach z każdą firmą oddzielnie, jakich obecnie jesteśmy świadkami.

Możliwości konsumpcyjne Rosji są olbrzymie, a jeżeliby chcieli je pokrywać tylko zakupami w Polsce dokonywanymi na większe — to w rezultacie suma tego kredytu byłaby tak wielka, że (wobec szczupłego obiegu pieniężnego) możliwości dyskontowe zmalałyby do zera i żadna firma z swoim portfelem nie dałaby sobie rady. Nale-

ży tedy wyjść szukać gdzieindziej.

#### „POLROS SP. Z OGR. ODP.” I KONCESJE.

Polskie sfery gospodarcze utworzyły prywatne towarzystwo handlowo-eksportowe, któreby samo zakupowało w kraju i w porozumieniu z analogicznym przedsiębiorstwem rosyjskim, wywoziło produkty polskie do Rosji. Towarzystwo to, pod nazwą „Polros”, zawiązano przed kilkoma dniami w Warszawie. U rejestra spisano umowę, z której wynika, że 23-ch przedstawicieli różnych gałęzi produkcji (cukrownie, przemysł włókienniczy, cementownie, hutnictwo, rolnictwo, przemysł chemiczny, węglowy, naftowy, banki itd. itd.) zawiązuje spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i każdy z nich wnosi udział w sumie 800 zł. polsk. Do spółki tej między innymi należy dyrektor „Lewiatana”, pos. Andrzej Wierzbicki, p. Maksymilian Kernbaum i Kazimierz Poznański. Szczupłość kapitałów tow. „Polros” nie może nikogo dziwić. Wystarczy sobie tylko uprzytomnić, że stworzone ono jest tylko na próbę i z zamiarem doświadczenia czy regularna wymiana towarowa polsko-rosyjska wogóle jest możliwa. W tym właśnie celu wysłało towarzystwo do Rosji misję w osobach pp. Lempickiego i Saengera (z papierni pabjanickiej), którzy mają na miejscu przekonać się, czy jest możliwość stworzenia analogicznego konsorcjum rosyjskiego. Wobec bowiem nacjonalizacji handlu i przemysłu w Rosji musi towarzystwo, z tamtej stro-

ny granicy powstałe otrzymać od rządu sowieckiego koncesję specjalną na wykonywanie postawionych sobie zadań. Dopiero po uzyskaniu takiej koncesji mógłby „Polros” wraz z ewentualnym „Ruspołem” zawiązać spółkę z poważniejszymi kapitałami.

Rezultat przynieść mają starania misji pp. Lempickiego i Saengera w Moskwie, na który chwilowo musimy czekać.

#### SKŁADY KOMISOWE.

Jeszcze jedna jest koncepcja nawązania stosunków handlowych polsko-rosyjskich. W ostatnich czasach mianowicie przemysłowcy łódzcy spotkali się z propozycją pewnej dymisjonowanej osobistości z rosyjskiej misji handlowej, która zaproponowała im utworzenie w Rosji własnych składów komisowych. Pan ten podejmował się wyjednać od rządu rosyjskiego przywilej eksterytorjalności dla tych składów, co by je chroniło przed możliwościami „nacjonalizacyjnymi”. Sam żąda dla siebie tylko stanowiska zarządzającego składami i odpowiedzialnej pensji — nadmieniac jednocześnie, że każdy z przemysłowców, który wysła swe wyroby na skład do Moskwy, będzie mógł również dla dozoru wysłać swego zaufanego.

Ta jednakowoż ostatnia koncepcja musi również czekać na rezultaty zabiegów misji tow. „Polros”, od których wogóle zależy linja, po jakiej pójdzie handel polsko-rosyjski. Ostatnie wiadomości z Moskwy brzmią, że panowie Lempicki i Saenger... pentraktują.

## Na rynku włókienniczym cisza

### Wyrzucenie towarów na rynek — Ciężkie inkaso Przewidywania — W przędzy wełnianej średnie ożywienie

W tygodniu ubiegłym cechowała rynek włókienniczy w dalszym ciągu cisza. Zjazd z prowincji był minimalny, co z kolei spowodowało ograniczenie zakupów ze strony hurtowników i pewne nagromadzenie towarów w składach fabrycznych. Większe fabryki zareagowały na stan ten wyrzuceniem znaczniejszych zapasów poszczególnych gatunków na rynek po cenach niższych i na dogodnych warunkach. W ten sposób wyrzuciła Widzewska Manufaktura niektóre białe towary, a zwłaszcza dużo Oxford-Manchesteru za pokryciem wyłącznym weksłowym, długoterminowym; Krusze Ender również wypuścił znaczne partje (dryllichu) po cenach niższych, a za temi fabrykami poszedł Żyrardów, Poznański, Szajbler i Grohman i inni. Jest rzeczą oczywistą, że podobna polityka handlowa nie może zdrowo wpływać na rynek a raczej wprowadza dezorientację, bo z jednej strony nasuwa refleksje na temat sytuacji i fabrykantów i hurtowników, a z drugiej strony wprowadza w błąd prowincję, która traci zaufanie do cenników i stałości cen, a co ważn., przynęcona długoterminowym kredytem weksłowym zakupuje z poszczególnych gatunków daleko więcej, niż tego wymaga istotne zapotrzebowanie. —

W ten sposób znika z pokrycia coraz bardziej gotówka, a zwiększa się parcie na kredyt weksłowy, dochodzący obecnie już i w manufakturze bawelnianej do 9-ciu dni.

Inkaso idzie ciężko, lepsze firmy unikają wystawiania akceptów, a o portfel dość trudno. Działają to oczywiście w związku z coraz większym brakiem gotówki deprymującym na rynek. Niepokojące są również skutki zastosowanych przez Bank Polski restrykcji kredytowych. Ograniczenia te wraz z szukaniami stosowanymi przez Bank Polski przy przyjmowaniu portfeli, a uniemożliwiającymi nawet wyzyskanie nieznacznego kontyngentu dyskontowego spowodowały ożywienie dyskonta prywatnego, a to z kolei zaczyna stopniowo nadawać tranzakcjom handlowym charakter spekulacji na dyskonto.

Już w ubiegłym tygodniu notowano gatunki, jak niektóre białe Widzewskiej Manufaktury, Oxford-Stolarowa, tytan Gayera, które wykazywały anormalną różnicę pomiędzy cenami weksłowymi, a gotówkowymi, różnicę zdradzającą wyraźnie dyskontowo - spekulacyjny charakter zakupów. Gdyby spekulacja ta objęła cały rynek włókienniczy łódzki, nastąpiłoby musiało znaczne ograniczenie obrotów, bowiem ze względu na ciasno-

te pienezną nie może być mowy, aby w ten sposób dużo za gotówkę kupowano.

Pozatem wyczuwa się, że prowincja przystąpiłaby już do pierwszych zakupów zimowych, rezerwy zachowują jednak narazie fabrykanci, którzy chcieliby przeczekać uiszczenie ze strony odbiorców obliża na ultimo czerwca. Pewne partje zimowych towarów sprzedały już zakłady Poznańskiego i Roznoblatta, wstrzymują się natomiast dotąd z transakcjami na sezon zimowy zakłady Szajblera i Grohmana. Na najbliższą metę przewidywana jest dalsza cisza, natomiast widok na sezon zimowy w dalszym ciągu są niezłe.

W przędzy bawelnianej również cisza, o gotówkę coraz trudniej, pokrycie weksłowe coraz dłuższe.

W Austrii i Czechosłowacji ceny daleko niższe, mimo, że Łódź korzysta z tego samego surowca, import przędzy maleje jednak wobec wysokich cen.

W przędzy wełnianej ożywienie średnie. Ceny utrzymują się, kształtując się mocniej w przędzy czesankowej niż w zgrzebnej. Pokrycie wyłącznie weksłowe do 4 miesięcy z uwzględnieniem dyskonta bankow. Większym popytem cieszą się gatunki potrzebne do wyrobu trykotaży i pończoch. Już obe-

## Rynek pienezny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 25 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.18,50  
Franki franc. — —

#### CZEKI.

Belgia — —  
Holandia 208 80  
Londyn 25,28,75  
N. York 5.18,50  
Paryż 24,52  
Praga 15, 4,25  
Szwajcaria 101.06  
Sztokholm 139.20  
Wiedeń 73.195  
Włochy 19,515  
8 proc. pożyczka złota — —  
Pożyczka dolarowa 64.50  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.10  
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.00  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.00  
Pożyczka konwersyjna 46, —  
10 proc. pożyczka kolejowa 90

### Giełda akcyjna.

Modrzewów 3—3.10—3.05  
Ostrowieckie 4.70—4.80  
Pocisk 1,28  
Starachowice 1.57—1.65—1.63  
Zawiercie 10  
Borkowski 1,20  
Spirytus 2,20  
Lilpop 0,52—0,56  
Norblin 0,76  
Parowoz 0,46—0,45  
Rudzki 1,21—1,25  
Wulkan 1,80  
Żyrardów 7,25—7,30  
Haberbusch 5,85—5,95  
Bank Dyskontowy 5,20—5,40  
Bank dla Handlu i Przem. 0,50  
Bank Zarobkowy 7,50  
Bank Handlowy 4,50—4,65  
Bank Zachodni 1,50  
Spiess 2,15  
Czersk 0,32  
Michałow 0,26  
Węgiel 1,45—1,47  
Kijewski 0,12  
Chodorow 2,90—2,95  
Częstocice 1,55 — 1,60  
Firley 0,38—0,37

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25 czerwca. (Pat). Zamknięcie giełdy.  
Francja 104.00  
Belgia 105.00  
Włochy 130 87  
Szwajcaria 25.05  
Hiszpanja 35.52  
Portugalia 2.45  
Holandia 12.11.75  
Dania 25.05  
Norwegia 28 39  
Szwecja 18.17  
Helsingfors 195. —  
Niemcy 20.41  
Austria — —  
Praga 164.20  
Warszawa 25.5 5

nie rozsyłani są agenci z kolekcjami na sezon zimowy, a z chwilą napływu zamówień sytuacja w przędzy wełnianej znacznie się poprawi.

Rynek pienezny bez znaczących zmian: materiał pierwszorzędnym dyskontowano po 2 i pół procent do 3 procent, gorszy po 3 do 3 i pół do 3 i trzy czwarte. W końcu bieżącego tygodnia ze względu na bliski koniec miesiąca oczekiwana jest zwyżka. E. K.



## Robotnik polski a sport

W organizacjach sportowych robotniczych przodowała Małopolska

Obecny stan jest zły — Związki robotnicze powinny podjąć inicjatywę

Lódź, centrum ruchu przemysłowego, winna dać przykład

Rozwijający się w ubiegłym stuleciu ruch sportowy objął także i szerokie masy robotnicze. Nie bez znaczenia jest fakt, iż w kraju rolniczym, jakim była Anglia sport rozwinął się wtedy, gdy stała się ona krajem przemysłowym. Podobnie i w Niemczech lata szybszego rozwoju ruchu gimnastycznego, sportowego przypadają na okres ich uprzemysławiania. Widocznym jest na tych przykładach fakt, iż właśnie sport jest potrzebą przedewszystkiem kraju o rozwiniętym przemyśle i mieszkańców jego, t. j. głównie robotników.

Korzystne bowiem i dodatnie strony sportu sprzyjają w pierwszym rzędzie rozwojowi jego wśród masy robotniczej, nie ulega bowiem najmniejszej kwestji, iż po ciężkiej pracy roboczej, konieczny jest odpoczynek i rozrywka na świeżym powietrzu, jaką właśnie robotnikowi sport przynosi, nie mówiąc o tem, iż 8-godzinny dzień pracy stworzył odpowiednie ku temu warunki.

Robotnik, który dzień w dzień w dymie i kłuzu spędzać musi swój czas pracy w fabryce, przy warsztacie lub kopalni, sam musi pragnąć, aby mózdz znaleźć jakąś przeciwwagę dla jednostronnego wyczerpania jego organizmu, jego mięśni, jego mózgu przez pracę zawodową. A niewątpliwie dadzą mu ją ćwiczenia fizyczne i sportowe, w nich bowiem znajdzie się radosną ochotę i wolę do pracy. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż sport działa na robotnika również korzystnie i w tym kierunku, iż dając mu godziwe zajęcie, wstrzymuje go od wyszynku, od wódki.

Udowodnioną jest już dzisiaj rzecz, iż robotnicy, oddający się sportom, wykonywali swe zajęcia o wiele sumienniejsze od swoich kolegów, nie uprawiających ćwiczeń fizycznych. Nie dziwnego — wszak zdrowy, sportowo wyćwiczony organizm, przedstawia w porównaniu z fizycznie niewyrobionym lepszy materiał na dobrego pracownika. Zrozumiał to zagranicą już dawno ogół pracodawców, tam widzimy już wszędzie kluby sportowe, których założycielami są zarządy kopalni. Zrozumiały to zna komicie także i stronnictwa polityczne, które się losem robotnika zajmują, jak np. partja chrześcijańska - socjalna i socjalno - demokratyczna, które czy to w Austrii, czy to w Niemczech i w innych krajach, na każdym kroku szły z wszelką pomocą budzącemu się ruchowi sportowemu wśród klasy robotniczej. Wymowne są pod tym względem słowa jednego z liderów niemieckiego socjalizmu, b. prezydenta ministrów Scheidemanna: „Musimy młodzież naszą uczynić bardziej jak kiedyś zdolną do stawienia oporu. To inne powin

no być rzeczą partji, ale skoro jest o zdanie mego stronnictwa w tej sprawie pytany, chcę krótko i wyraźnie odpowiedzieć: co moja partja tylko może zrobić, aby umożliwić młodzieży, by stała się ona przez sport i gry dzielną, silną, mocnego charakteru i roztropną, to ona ziała”.

I jeśli przyjrzymy się, w jakim stopniu robotnicy poszli naprzeciw temu ruchowi, to stwierdzić musimy, iż zagranicą związki robotnicze, należące do związków państwowych sportowych odgrywają w sporcie poważną rolę i ze stanowiskiem ich ogólnie się liczą, jak np. w Finlandji, Anglii, Szwajcarii i t. p.

W Polsce ruch ten zaczął się budzić jeszcze przed wojną, a ponieważ w b. Galicji skupiał się cały prawie sport przedwojenny Polski, nie dziwnego, że siedzibą robotniczych klubów sportowych (R. K. S.) był Kraków („R.K.S.” i „Polonia”) i Lwów („R.K.S.”), które jednak nie odegrały poważniejszej roli w życiu robotniczym ze względu na krótki okres ich egzystencji.

Po wojnie ruch sportowy wśród robotników rozwija się z żywiołową siłą, w miejsce dawnych, słabych paru klubów, widzimy cały zastęp wielu dziesiątek towarzystw robotniczych na Górnym Śląsku, które od zarządów kopalni otrzymują nawet niejednokrotnie boiska sportowe, widzimy w Łodzi pierwsze towarzystwo robotnicze, które zajmuje miejsce wśród klubów A-klasowych okręgu łódzkiego, t. j. R. T. S. „Widzew”, towarzystwa B-klasy R. K. S. „Skra” i T. S. „Ruch” w Warszawie oraz szereg drobnych mniejszych klubów, jak klub fabryczny „Pocisk” w Warszawie, R. K. S. „Świt” w Przemyślu, R. T. S. „Jur” w Sosnowcu, R. K. S. „Młot” w Czerniowcach, R. K. S. „Zorza” w Tarnowie, R. K. S. „Wolność” w Krakowie i R. K. S. we Lwowie.

Cieszący się tradycją przedwojenną R. K. S. „Lwówia” we Lwowie nie utrzymał się do dzisiejszego dnia; nie utrzymały się też i w Krakowie ani K. S. „Polonia”, ani „Robotniczy klub sportowy”.

Miejsce pierwszego z nich zajęła „Juwenia”, związek chrześcijańskiej młodzieży rękodzielniczej, który przetrwał czasy wojenne. Drugi zaś z nich odżył w roku 1922, pod nazwą R. K. S. „Legja”. Dzięki inicjatywie kilku jednostek, a przedewszystkiem wybitnej pracy swego prezesa p. Klemensiewicza, mały ten klubik kl. C rozrósł się w poważne towarzystwo, które w ciągu 3 lat niespełna, potrafiło przystąpić do budowy i otwarcia w niedzielę własnego boiska. Niewątpliwie za tym przykładem pójdzie szereg dalszych

## Walki o puchar klasy B.

W. K. S. — „Proсна” (Kalisz) 4:0 (3:0)

Nowe zwycięstwo wojskowych w walce o puchar klasy B. z kaliską „Proszą” nasuwa przypuszczenie, że W. K. S. w walce o puchar klasy B. staje się naprawdę groźnym przeciwnikiem. Gra gospodarzy dość ładna nie mogła sprostać silnej drużynie W. K. S., znajdującej się w jaknajlepszej formie. W „Prośnie” najlepszy bramkarz, który ofiarną swą grą wpłynął wielce na wynik zapowiadający się znacznie gorzej. W ciągu półtorej godziny wytrzymał on niezliczone strzały, bez przerwy strzelającego ataku wojskowych. Atak gospodarzy dobry, zwłaszcza prawy łącznik, akcje jego jednak rozbiły się znakomitą obroną (Thiel, Bestek i Rothkaehl).

Bramki strzelił Michalak 2, Hoppe i Strycharski po 1. Sędziował sprawnie p. Otto.

## Pilka nożna zagranicą

„HAKOAH” ZAJĄŁ I MIEJSCE „AMATORZY” — II, „VIENNA” — III, „RAPID” — IV.

Po niedzielnej nierozegranej między „Hakoahem” a „Vienną” ostatecznie ukształtowała się tabela mistrzowska Wiednia. Spotkanie między „Hakoahem” a „Slovanem” nie może pociągnąć zmian w mistrzostwie, albowiem biało-niebiescy posiadają 26 punktów, którym „Amatorzy” przeciwstawić mogą po wszystkich rozegranych już zawodach tylko 23.

Tabela ostateczna przedstawia się następująco: „Hakoah” zajął I miejsce, za nim „Amatorzy”, „Vienna” i „Rapid”.

## „HAKOAH” W BELGJI

ANTWERPJA, 23 czerwca. W niedzielę pokonał mistrz Wiednia tutejszy klub „Royał” 26 w stosunku 5 : 2 (2 : 1). Piękna gra wiedeńskich wzbudzała ogólny podziw.

## SZWECJA — NIEMCY 1 : 0.

SZTOKHOLM, 23 czerwca. W obecności pary królewskiej rozegrane tu zostały zawody między reprezentacjami: Niemiec i Szwecji.

Przy absolutnej przewadze zwyciężyli pewnie szwedzi w stosunku 1 : 0 reprezentację niemiecką.

## PORTUGALJA — WŁOCHY 1 : 0.

LIZBONA, 23 czerwca. Mimo wielkiej przewagi reprezentacji włoskiej udało się jedenastce portugalskiej pokonać gości w stosunku 1 : 0. Decydująca bramka padła w pierwszych minutach gry.

## URUGWAJ — YOUNG FELLOW 5 : 1 (2 : 0).

ZURYCH, 23 czerwca. „National Club Montevideo” pokonał drużynę „Young Fellow” w stosunku 5 : 1.

## Międzynarodowy turniej lekkoatletyczny w Sztokholmie

Przy kilkudziesięciotysięcznych tłumach odbył się w Sztokholmie turniej międzynarodowy lekkoatletyczny, na którym „Sipila” (Finlandja) ustanowił nowy rekord światowy na 20 kłm., które przebył w czasie 1 godz. 6 m. 0,9 sek.

## Paddock i Murchisson pokonani w Berlinie

Na jubileuszowym turnieju lekkoatletycznym, urządzonym przez berliński „Sportklub”, stanęli do startu najznakomitsi lekkoatleci świata, między innymi Paddock i Murchisson.

Amerikanin okazał się niedysponowany i w przedbiegu na 100 mtr. uległ mistrzowi niemieckiemu Houbenowi.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny № 24

1. Podaje się do wiadomości zainteresowanych towarzystw terminy zawodów o puchar kl. „C”.

29 czerwca T. G. „Sokół” w Zduńskiej Woli — S. S. „Rapid”, boisko T. G. „Sokół” w Zduńskiej Woli.

4 lipca S. S. „Rapid” — Z. S. S. G. „Hasmonea”.

5 lipca S. S. „Pogoń” Łódź — K. S. „Zjednoczenie”.

12 lipca S. S. „Rapid” — Rudzkie T. S. G., boisko w parku ks. Poniatowskiego.

4 lipca Ł. Z. S. S.-G. „Barkochba” — T. Z. S., boisko Ł. T. S. G., przyczem kluby, umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami. —

2. Wzywa się na dzień 30-go czerwca 1925 roku, godz. 20, do wydziału gier i dyscypl. p. Szczygalskiego, w związku z prowadzeniem zawodów S. S. „Rapid” — Z. K. S. „Kadimach” w dniu 6-go czerwca 1925 r. na boisku w parku ks. J. Poniatowskiego.

3. Wzywa się wszystkie towarzystwa, aby w terminie ostatecznym do dnia 2 lipca b. r. włącznie nadesłały do wydziału gier i dyscypl. książki osobiste graczy, które znajdują się jeszcze w posiadaniu towarzystwa, a które winny być dawno już złożone w wydziale

gier i dyscypl. b) aby zgłosiły pisemnie wszystkich swych graczy do tychczas niezbadanych przez lekarza związkowego. Graczy należy zgłosić imiennie, podając również dokładną datę urodzenia. W piśmie zwrócić się kluby z prośbą o wyznaczenie terminu dodatkowego dla zbadania graczy, przyczem mogą towarzystwa podać porę dnia, lub datę, w której mógłby dany gracz być zbadany bez przeszkód dla swej pracy zawodowej, powyższe wedle możności będzie brane pod uwagę przy wyznaczeniu terminu badania.

4. Wydział gier i dyscypliny zwraca się do zarządów T. G. „Sokół” w Zduńskiej Woli, K. S. IV dyonu żandarmerji i K. S. elektrotechników z zapytaniem, czy wyżej wymienione istnieją lub istnieć mają zamiar, gdyż w przeciwnym razie winny dopełnić formalności i zgłosić do Ł. Z. O. P. N., że istnieć przestały, podając datę rozwiązania towarzystwa. Nadmieniam się, że odpowiedź winna nastąpić niezwłocznie, i będzie ona miała znaczenie przy układaniu kalendarza rozgrywek I-iej rundy o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. za rok 1926, która będzie rozegrana w jesieni b. r. dla kl. „B” i „C”.

## Lekka atletyka

W dwudniowych lekkoatletycznych zawodach o mistrzostwo okręgu poznańskiego pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła Warta z 49 punktami, 2) A. Z. S. 38 p., 3) Sokół 11 p. Poszczególne konkurencje przyniosły następujące wyniki: rzut kulą — Bartosik (W) 11 mtr. 3 cm., rzut dyskiem — Urbaniak (W) 34 mtr. 48 cm.; rzut oszczepem — Ostalowski (W) 45 mtr. 45 cm.; 100 mtr. 11,4 sek.; 200 mtr. 24,4 sek. i 400 mtr. 55,4

sek. wszystkie wygrał Bartosik; 800 mtr. Szwarc (W) 2 min. 6,6 sek.; 1500 mtr. — Szwarc 4 min. 31,4 sek.; 5000 mtr. — Nogaj (Sokół) 17 min. 16 sek.; 110 mtr. płotki — Gilewski (A. Z. S.) 22,2 sek.; 4 x 100 mtr. — (A. Z. S.) 42,2 sek.; skok w dal — Karolczak (A. Z. S.) 161 cm.; trójskok — Gilewski (A. Z. S.) 11 mtr. 38 cm.; skok o tyczce — Adamczak 3 mtr. 33 cm.

## Kobiety w lekkiej atletyce

Światowe rekordy

W związku z niedzielniemi zawodami lekkoatletycznymi, na których p-na Konopacka pobiła jeden rekord światowy a p-na Karlsona (Łotwa) dwa, podajemy poprawioną tabelę światowych rekordów kobiecych:

Biegi: 50 jardów: E. Macbeth (U. S. A.) 6 sek.  
50 m.: M. Mejlíkowa II (Czechosłowacja) 6,7 sek.  
60 m.: M. Mejlíkowa II (Czechosłowacja) 7,6 sek.  
75 y.: L. Haydock (U. S. A.) 8,6 sek.  
80 m.: M. Mejlíkowa II (Czechosłowacja) 10 sek.  
100 y.: M. Mejlíkowa (Czechosłowacja) 11,4 sek.  
100 m.: M. Lines (Anglja) 12,8 sek.  
220 y.: Edwards (Anglja) 26,2 s.  
250 m.: Edwards (Anglja) 34 s.  
300 m.: M. Mac Cune (U. S. A.) 43,6 sek.  
60 y. z płotkami 76 cm.: F. Batson (U. S. A.) 9 sek.  
60 y. z 4 płotkami 61 cm.: A. Schmith (U. S. A.) 8,6 sek.  
65 y. z 6 płotkami 76 cm.: G. De la Pierre (Francja) 10,6 sek.  
100 y. z 8 płotkami 76 cm.: C. Sabie (U. S. A.) 14,4 sek.  
440 y.: Edwards (Anglja) 1 min. 9,8 sek.  
500 m.: Lenoir (Francja) 1 min. 29,2 sek.  
880 y.: M. Lines 2.26 6 min.  
1000 m.: L. Bredrd (Francja) 3.12 min.

Biegi rozstawne:  
4x75 m.: klub Karlin (Czechosłowacja) 41 sek.  
4x100 m.: Anglja 51,4 sek.  
4x100 y.: Anglja 51,8 sek.  
4x200 m.: Anglja 1:51,6 min.  
4x220 y.: Anglja 1:52,4 min.  
1:33,4 min.  
4x250 y.: Femina Sport (Francja) 10x100 m.: Femina Sport (Francja) 2:23,2 min.  
Skoki:  
Wzwyż z rozbiegiem: S. Ehot-Lynn (Anglja) 1,484 m.  
Wzwyż z miejsca: Ocadlicova (Czechosłowacja) 1:13 m. i p-na E. Alannze (Francja).  
Skok w dal z rozbiegiem: M. Mejlíkowa II (Czechosłowac. 539 cm.  
Skok w dal z miejsca: C. Raice (U. S. A.) 250 cm.  
Rzut kulą 3,628 kg. V. Morris (Fr.) 1127,5 cm.  
Rzut kulą oburącz V. Morris (Fr.) 2101 cm.  
Rzut kulą 5 kg.: Karlsona (Łotwa) 85,3 cm. (Warszawa 22,6 1925).  
Rzut oszczepem wagi 800 g.: Karlsona 2998 cm. w Warszawie 22,6 1925.  
Rzut oszczepem oburącz: Janderova (Cz.) 48,32 m.  
Rzut dyskiem: Konopacka (Polska) 33 m. 40 i pół cm. Dawny rekord 30,225 m. należał do p-ny Veln (Francja).

## Kolarstwo

19-ty Tour de France. — 1-y etap wielkiego biegu kolarskiego „Dookoła Francji” (Tour de France), Paryż — Havre, wygrał włoch Ottavio Botteochia, przed francuzem Pelissierem. Do biegu tego stanęło 68 francuzów, 33 belgów,

33 włochów, 6 szwajcarów, 5 luksemburczyków i 2 hiszpanów. Ze szóstoczny Tour de France wygrał Botteochia, jest on również i w roku bieżącym kandydatem na zwycięzcę.



# Raid automobilowy Polski

Tegoroczny raid automobilklubu polskiego, który odbędzie się w czasie od 4 do 11 lipca zapowiada się jako największa do tej pory tego rodzaju impreza w Polsce. Od będzie on bowiem na przestrzeni 3678 klm, podzielonych na 7 etapów, niektóre z tych etapów stanowiąc będą prawdziwą egzamin dla maszyn i kierowców. Tak więc np. I-szy etap Warszawa — Wilno wynosić będzie aż 639 klm, przebiegające których jednym ciągiem przeważnie nie po szosach, lecz po krowych drogach bocznych (polskich). Oczywiście tak wielkie trudności raidu tegorocznego będą musiały być odpowiednio nagrodzone. Pod tym względem obok puharu komisji sportowej na pierwszym miejscu postawić należy wielką nagrodę ministerstwa robót publicznych. Nagroda ta przedstawia się jako wielki medal złoty przeznaczony dla fabryki której samochód ukończy raid w najlepszym stanie, to jest możliwie bez uszkodzeń. Wyznaczenie nagrody rządowej wskazuje na zainteresowanie się naszymi sferami urzędowymi sprawami automobilowymi i zrozumienie konieczności poparcia marki samochodowej najbardziej dla nas odpowiedniej. W raidzie tegorocz-

nym po raz pierwszy przyjmuje udział kilka samochodów polskich, wśród których „Ralf Stetysz” wykazał już celowość i racjonalność swej budowy. Prócz samochodów tej marki ma wystąpić jeszcze inny samochód całkowicie w kraju zbudowany, rezultat kilkuletniego wysiłku i pracy naszych najwybitniejszych inżynierów samochodowych. Jest to objaw nadzwyczaj pocieszający. Prócz samochodów polskich, zapisanych zostało do tej pory kilkanaście maszyn najświetniejszych marek europejskich, z najlepszymi na szymi i zagranicznymi jeźdźcami. Jako dowód zainteresowania tegorocznym raidem automobilklubu Polski, służyć może pogłoska, iż do uczestnictwa zapisuje się kilka osób urzędowych z jednym najwybitniejszych naszych ministrów na czele, który sam poprowadzić ma swoją maszynę. Obok zapisów, rośnie również codziennie ilość zafiarowanych nagród. Wśród nich wymienić należy piękny puhar srebrny p. Michalskiego, który przeznaczony jest dla zwycięzcy, w drugim najtrudniejszym etapie między Wilnem a Słonimem, nagroda automobilklubu Gdańska za najlepszy rezultat w próbach szybkości i elastyczności, oraz puhar ks. Romana Sanguskiego za największą przeciętną szybkość w całym raidzie.

# Giełda pracy

## PRZEDSTAWICIELE

zdolni i uczciwi do sprzedaży fartuchów i bielizny na różne dzialnice poszukiwani. Oferty z podaniem dzialnicy sprzedaży pod „K. W. 100” do adm t. p. 160-2

## ABSOLWENT

zyd. gimn. z niemieckim, francuskim przyjmie kondycje. Warunki skromne. Adresy do adm. „Głosu” dla „Z.” 59-2

## ZDOLNA

krawcowa przyjmuje do szycia i przeróbki po cenach przystępnych. Ul. Krucza № 58 m 56 175-1

## Pracownia artystyczna

recznych robót przyjmuje do haftu suknie jedwabiem i koralami oraz wszelkie zamówienia na biały i kolorowy haft, mereżki, aplikacje i tole do bielizny oraz filet na sztory i kapy. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46, front i piętro. 178-2

## ZDOLNA

krawcowa poszukuje domowego szycia, może na wyjazd. Pańska № 3, Ocimiek. 181-1

## MASAZYSTKA

dypłomowana leczy reumatyzm, artretyzm, otęłość. Masaż twarzy. Kilińskiego № 85, m. 2 186-1

# Zawody pływackie o mistrzostwo Polski

Komisja sportowa polsk. związku pływackiego ustaliła następujący program dla zawodów pływackich o mistrzostwo państwowe mających się odbyć w dniu 22 i 23 sierpnia r. b.: wyścigi 100 mtr. i 400 mtr. stylem dowolnym dla pań i dla panów, 1500 mtr. styl. dowol. dla panów, 100 mtr. na wznak i 200 mtr. stylem klasycznym dla pań i dla panów sztafety 4 x 50 mtr. st. dowolnym dla pań i dla panów. Skoki: a) konkurs skoków z trampoliny z 1 m. i 3 m., obejmujący 4 skoki wyznaczone (jaskółka z rozbiegiem w tył z miejsca,

delfin i aurbach z rozbiegiem) oraz 4 skoki dowolne, b) konkurs skoków wieżowych z platform na 5 i 10 mtr. dla panów obejmujący jaskółkę z 5 mtr. z rozbiegiem jaskółkę z 10 mtr. z rozbiegiem i 2 skoki dowolne, c) konkurs skoków z trampoliny dla pań (jaskółka z rozb., w tył z miejsca, salto wprzód z rozb. i 3 skoki dowolne, d) konkurs skoków wieżowych dla pań (jaskółki z miejsca z 5 i 10 mtr. i 1 skok dowolny. Poza tem zostanie rozegrany turniej Waterpolo.

# Turystyka po Polsce będzie wreszcie uregulowana

W min. robót publicznych odbywają się narady z udziałem przedstawicieli min. spraw wewn., kolei, spraw zagr., przemysłu i handlu, skarbu, dyrekcji służby zdrowia i dyrekcji poczty i telegrafów, mającej na celu uporządkowanie wszystkich spraw, od których zależy rozwój ruchu turystycznego w naszym kraju, zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego. Chodzi o uporządkowanie i roz-

wój kolarstwa, wprowadzenie ulg i ułatwień kolejowych, zaprowadzenie połączeń autobusowych, propagandę reklamową w pismach krajowych i zagranicznych, budowę schronisk turystycznych, naprawę dróg i t. d. Specjalna komisja międzyministerjalna ma zająć się realizacją projektów, które się wyłonią na wspomnianych wyżej naradach.

# Teatr - Swietlany „Nowości”

\*\*\*\*\* Dzisiaj i dni następnym wspaniale arcydzieło wytwórni Gaumont w Paryżu \*\*\*\*\*

# „OFIARY ZMYŚŁÓW”

Dramat współczesny w 7 u wielkich aktach.

# Bilanse Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej, Centrali w Łodzi i Oddziałów w Warszawie i Lwowie.

## STAN CZYNNY.

|                                |              |
|--------------------------------|--------------|
| 1. Kasa i sumy do dyspozycji   | 325,45,23    |
| 2. Waluty zagraniczne          | 475,871,54   |
| 3. Papiery wartościowe własne  | 119,214,07   |
| 4. Weksle zdyskontowane        | 2,817,920,36 |
| 5. Rachunki bieżące            | 1,548,994,34 |
| 6. Koresp. Banki LORO i NOSTRO | 742,099,01   |
| 7. Kuchomości                  | 49,380,57    |
| 8. Koszty Handlowe             | 74,004,28    |
| 9. Rachunki Oddziałów          | 203,547,86   |
| 10. Rachunki przechodnie       | 85,501,08    |
| 11. Udzielone gwarancje        | 6,241,172,14 |
| 12. Inkaso                     | 151,129,97   |
| Razem                          | 7,866,180,47 |

## STAN CZYNNY.

| na 1. 2. 1925 r. | na 1. 3. 1925 r. | na 1. 4. 1925 r. | na 1. 5. 1925 r. | na 1. 6. 1925 r. |
|------------------|------------------|------------------|------------------|------------------|
| 325,45,23        | 316,951,16       | 461,680,42       | 740,585,47       | 246,760,32       |
| 475,871,54       | 555,978,80       | 275,411,91       | 684,071,37       | 141,157,58       |
| 119,214,07       | 113,016,91       | 112,314,87       | 111,054,09       | 109,189,67       |
| 2,817,920,36     | 3,254,237,85     | 5,497,610,97     | 5,567,797,15     | 4,131,143,09     |
| 1,548,994,34     | 1,411,507,56     | 1,588,779,28     | 2,509,246,11     | 2,851,609,27     |
| 742,099,01       | 614,677,89       | 738,223,55       | 525,556,15       | 617,352,95       |
| 49,380,57        | 51,075,55        | 54,803,36        | 56,209,59        | 55,944,16        |
| 74,004,28        | 141,289,70       | 294,84,85        | 569,705,94       | 461,362,06       |
| 203,547,86       | 223,539,20       | 235,654,85       | 277,178,90       | 228,540,86       |
| 85,501,08        | 92,987,19        | 99,043,50        | 98,446,31        | 85,671,50        |
| 6,241,172,14     | 6,320,842,19     | 7,326,677,16     | 8,739,711,05     | 8,914,874,40     |
| 151,129,97       | 202,685,28       | 18,563,50        | 207,765,10       | 194,035,53       |
| 1,453,878,36     | 1,400,181,94     | 1,505,44,32      | 1,482,914,28     | 1,587,425,75     |
| Razem            | 8,429,707,41     | 9,015,685,78     | 10,430,410,43    | 10,456,298,74    |

## STAN BIERNY.

|  |              |
|--|--------------|
| 1. Kapitał zakładowy                     | 450,000,00   |
| 2. Wkłady                                | 2,995,094,67 |
| 3. Redyskonto weksli                     | 125,829,92   |
| 4. Korespond. — Banki LORO i NOSTRO      | 1,967,993,39 |
| 5. Procenty i prowizje                   | 113,743,88   |
| 6. Rachunki Oddziałów                    | 262,738,84   |
| 7. Rachunki przechodnie                  | 297,764,44   |
| 8. Zobowiązania z tyt. udział. gwarancji | 6,241,172,14 |
| 9. Różni za inkaso                       | 151,129,97   |
| Razem                                    | 7,866,180,47 |

## STAN BIERNY.

|              |              |              |               |               |
|--------------|--------------|--------------|---------------|---------------|
| 450,000,00   | 450,000,00   | 480,000,00   | 480,000,00    | 480,000,00    |
| 2,995,094,67 | 3,269,092,81 | 2,685,171,35 | 3,617,481,16  | 3,785,425,90  |
| 125,829,92   | 156,241,69   | 179,737,74   | 1,056,90,28   | 151,036,34    |
| 1,967,993,39 | 2,044,243,04 | 2,846,979,65 | 3,264,764,72  | 3,498,245,40  |
| 113,743,88   | 225,145,95   | 352,807,64   | 544,983,04    | 656,643,39    |
| 262,738,84   | 354,577,12   | 240,373,98   | 326,105,16    | 255,421,97    |
| 297,764,44   | 307,541,58   | 543,604,40   | 312,731,99    | 108,035,43    |
| 6,241,172,14 | 6,82,842,19  | 7,326,677,16 | 8,739,711,05  | 8,914,874,40  |
| 151,129,97   | 202,685,28   | 18,563,50    | 207,765,10    | 191,035,53    |
| 1,453,878,36 | 1,400,181,94 | 1,505,44,32  | 1,482,914,28  | 1,547,425,75  |
| Razem        | 8,429,707,41 | 9,015,685,78 | 10,430,410,43 | 10,456,298,74 |

Zamykanie Ksiąg handlowych Zaprowadzanie „Nadzór nad prow. „Kontrola Ksiąg handlowych Likwidacje przedsiębiorstw przyjmuje 180-2

**O. Pfeiffer** Łódź, ul. Miłsza Nr. 57.

**ZGUBIONO sznurek pereł** (bezwartościowa imitacja) drogi ze względu na pamiątkowy zameczek. Proszę o zwrot za nagrodą. Aleja Kościuszki Nr. 29, front, 3 piętro, m. 7. 191-1

**SALE fabryczne** w śródmieściu 60x24 kw. łokci z transmisjami i elektr. urządzeniem zaraz do wynajęcia, także sklep z pokojem i składem. Oferty sub. „Fabryka” do „Głosu Polskiego” 150-1

**Ogłoszenia drobne** Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

**Opod i sprzedaż** centrifugę ręczną używaną kupię. Oferty sub. „Fabryka” 11-3-k

**Lokale, mieszkania** do wynajęcia 1 lub 2 pokoje centrum osobne wejście, izażenka, 1 piętro front, telefon. Oferty „L. K.” 179-1 m

**Interesy handlowe** farbiarnia i pralnia chem. do sprzedania. Oferty pod „Sprzedaż” 12-5-h

Wizerunek! Sprzedam sypialnie mało używaną, dębowa, czarna. Ewangelicka № 9, dozorca wskaże. 190-2 h

**POKOJE** umeblovane poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38

**LOKALE** mieszkania poszukuje i poleca Biuro „RUCH” Piotrkowska 38.

**Doniesienia rozim.** akuszerka Pipikowa wa przyjmuje pannie, Piotrkowska 152, m. 14. 4-10-d akuszerka masażystka Drzymalowa, Piotrkowska 122. 25-14-d

Wizerunek! Sprzedam bil patent na skład paszy i sprężadź węgla. Szosa Pabjanicka 30. 176-3-d

**Zagubiono** papiery i na im. Gurwicz-Pipikowej. Upraszają się o zwrot za wynagrodzeniem — Piotrkowska 182, m. 14 177-1-z

**Dr. med. Zeligsonowa** Akuszerka Choroby kobiece weneryczne (u kobiet). Usuwanie włosów z twarzy elektrolyz. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1-4 (oprócz niedziel). 757-1

**Dr. H. Szumacher** Choroby skórne i weneryczne. 6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej 289-2

Teatr „Qui Pro Quo” w SALI FILHARMONJI. **DZIS**, w srode, dnia 24-go czerwca Premjera trzeciego programu p. t. „Siedem krów tłustych” Rewja szlagerów w 10-ciu obrazach, pióra Nikko Tinnia i innych. 1. Dokolutka. 2. Kup pan garnitur. 3. Piosenki pania. 4. Robota wre. 5. Adam i Ewa. 6. Dług terminowy. 7. Pierotander Perwertynski. 8. Ghetto. 9. Ars magistra vitae. 10. Wycieczka z udziałem całego zespołu. Conferencier: Fr. Jarosy. Początek przedstawień o godz. 9-ej wiecz. Kasa Filharmonji czynna od godz. 10.30 do 1.30 oraz od godz. 3.30 po poł. 166-1

**Lokal handlowy z szopami** i piwnicą poszukiwany od zaraz. Oferty pod „R. L.” do Adm. „Głosu Polskiego” 193-1

**LOKALE** nadające się na mieszkania mniejsze ew. wymagające przeróbki poszukiwane wprost od gospodarzy „Biuro Ruch” Piotrkowska 38.

**Pensjonat w Zoppotach** Promenadenstr. 10, otwarty od dnia 10 czerwca, dla pań i panienek: wykwinna kuchnia, troskliwa opieka. Informacji udziela się w Łodzi: Gdańska 43, m. 5, od godz. 2-5 po poł. 39-3

**Dr. Ludwik Falk** Choroby skórne weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą przyjm. od 10-12 i 5-7. Nawrot № 7. Telefon 28-07.

**Plac do sprzedania** Widzew ul. Wilanowska. Wiadomość: Ul. Smugowa Nr. 12 m. 9. 174-1

**LETNISKO** 2 pokoje z kuchnią i pokoj z kuchnią w Nowych-Zakocicach przy lesie Szajblera, 10 minut od Koleszek, tania do wynajęcia. Wiadomość: Łódź, Targowa 27, m. 47, oficyna. 88-7

**Dr. I. Silverstrom** ul. Zielona № 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm.: 12-3, 3-4 50 7-8 w. w niedz. 9-2